Jutro Dzień Matki

26 maja br. przypada tradycyjny Dzień Matki.

CAF — Uchymiak

Inauguracja obchodów Święta Ludowego

Uroczysty koncert w Białymstoku

WARSZAWA (PAP)

Tegoroczne obchody Święta Ludowego zostały zainaugurowane wczoraj uroczystym koncertem w sali Państwowego Teatru im. Węgierki w Białymstoku.

W koncercie, podczas którego okolicznościowe przemówienie wygłosił prezes **NK ZSL — Czesław Wycech**, wzięli udział przedstawiciele centralnych władz partyjnych i państwowych, weterani ruchu ludowego i robotniczego, liczna reprezentacja chłopów i robotników Ziemi Białostockiej oraz delegacje chłopskie z Mazowsza, Warmii i Mazur oraz woj. lubelskiego.

Część artystyczną koncertu wypełniły występy Zespołu Pieśni i Tańca „Kurpie Zielone" z Białegostoku.

Równocześnie w wielu miejscowościach kraju odbyły się wczoraj uroczyste akademie, wieczornice oraz spotkania weteranami ruchu ludowego i robotniczego.

(Omówienie przemówienia Czesława Wycecha drukujemy na str. 2).

Dzień dzisiejszy i rodowód

DOBRZE JEST w dniu uroczystym sięgnąć do kart historii narodowej. Lepiej się wówczas uwidacznia szmat drogi, którą przeszliśmy, wyraźniej zarysowują dokonania będące naszym dziełem. Oto w latach niewoli pisała w pięknym i mądrym wierszu, zaczynającym się od słów: „O wy, co cierpieć umiecie" Maria Konopnicka, poetka dobrze znająca dolę ludu polskiego: „Wielkością czynu, nie martwą pokorą, dzieje ludzkości są płodne"...

W dniu Święta Ludowego — święta nie tylko pracującej wsi, ale całej pracującej Polski — mamy sobie prawo ze szczególną mocą uświadomić jako naród, jako wolni gospodarze wolnego kraju, że nie byliśmy pokorni, że jesteśmy twórcami wielkich czynów, że w dziejach własne i w dziejach ludzkości wnieśliśmy nasz wkład ogromny.

(Dokończenie na str. 3)

Spotkania z kandydatami na posłów i radnych

Dzień Młodego Wyborcy

(Inf. wł.)

Dobiegają końca spotkania kandydatów na posłów do Sejmu i radnych rad narodowych z wyborcami. Dziś wśród młodzieży przebywać będą w Słupsku tow. **Helena Stępniowa**, w Połczynie płk **Zbigniew Załuski**, w Szczecinku tow. **Józef Macichowski**.

Będą oni wśród młodych, ponieważ dzisiejsza niedziela proklamowana została **Dniem Młodego Wyborcy**. Wczoraj i dziś trwają spotkania młodzieży z kandydatami na posłów a także na radnych rad narodowych.

W **Koszalinie** takich spotkań będzie 12 w szkołach i 9 w zakładach pracy. 60 młodych mieszkańców **Białogardu** otrzyma dziś nowe dowody osobiste na uroczystości w białogardzkim Powiatowym Domu Kultury. Podobne uroczystości odbędą się także w **Człuchowie, Szczecinku** i innych miastach.

Wręczanie nowych dowodów osobistych — ważny dzień w życiu młodych obywateli naszego kraju będzie jednym z głównych akcentów Dnia Młodego Wyborcy. Na spotkaniach z kandydatami na posłów i radnych młodzież dyskutować będzie nad realizacją programów wyborczych FJN.

Dzisiejsza niedziela jest także zetemesowską inauguracją „Lata w mieście". Po południu w naszych miastach odbędzie się wiele imprez sportowych i kulturalnych. (sten)

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Głos Słupski

Cena 50 gr

Nakład: 100.217

ORGAN KW PZPR W KOSZALINIE

ROK XVII Niedziela 25 maja 1969 r. Nr 131 (5174)

W Złocieńcu uroczystości wojewódzkie

Dziś w Złocieńcu w powiecie drawskim odbędą się wojewódzkie uroczystości Święta Ludowego. Zainauguruje je wiec, który rozpocznie się o godz. 10.30 na stadionie sportowym. Po wiecu odbędą się występy zespołów artystycznych i imprezy sportowe, wieczorem zaś tradycyjnym już zwyczajem wielka zabawa ludowa. Czynne będą wystawy rolnicze, stoiska ze sprzedażą pamiątek i książek. Na uroczystości do Złocieńca przybędą delegacje rolników ze wszystkich powiatów województwa.

(l.)

Przyjacielska wizyta I sekretarza KC KPCz tow. Gustava Husaka

WARSZAWA (PAP)

Na zaproszenie Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej przybył w sobotę 24 bm. do Warszawy z przyjacielską wizytą I sekretarz Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Czechosłowacji — GUSTAV HUSAK.

Na udekorowanym flagami państwowymi Polski i Czechosłowacji lotnisku Okęcie Gustava Husaka witali: I sekretarz KC PZPR — WŁADYSŁAW GOMUŁKA, członek Biura Politycznego sekretarz KC PZPR — ZENON KLISZKO, zastępca członka Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR — MIECZYSŁAW MOCZAR i sekretarz KC PZPR — ARTUR STAREWICZ.

Obecny był ambasador CSRS w Polsce — ANTONIN GREGOR wraz z członkami ambasady.

Wkrótce po przyjeździe tow. G. HUSAKA do Warszawy, w gmachu KC PZPR rozpoczęły się rozmowy między przywódcami obu partii.

Jak podaje PIHM — zachmurzenie będzie dziś niewielkie i umiarkowane. Gdzieniegdzie przelotne deszcze. Nad ranem lokalne przymrozki. Temperatura maksymalna od 10 st. nad morzem do 17 st. w głębi kraju i 20 st. na południowym zachodzie. Wiatry słabe o kierunkach zmiennych.

kropka nad i

Na co tracimy czas?

MAŁY SPACER po Koszalinie. I oto co widzimy:

Ulica Morska. Kiosk spożywczy obok „Kazelu" (po drugiej stronie ulicy). Co się tam dzieje, dlaczego taki tłok? Czy sprzedają atrakcyjne towary? Nic z tych rzeczy, to zwykły codzienny obrazek. Pracownicy zakładu czekają w kolejce na bułki, wędliny, mleko. Spotkać ich tu można od godziny 7 do 14.

Koszalińskie kawiarnie. Mimo godzin przedpołudniowych — tłoczno. Przy stolikach pochylone głowy, ściszone głosy, uśmiechy. Co ci ludzie robią tutaj o tej porze, wszak to godziny urzędowania? Szukają relaksu z samego rana? Czyżby się już zdążyli zmęczyć? Chyba nie pracą nie mogli jeszcze nawet rozłożyć papierów na swoich biurkach.

Pijalnia piwa przy ulicy Jana z Kolna. Patrzcie państwo — ściany już podpiera gromada piwoszów! I to z samego ranka zalewają „robaka"...

Oto jak potrafimy tracić czas. W pracy, oczywiście. A potem narzekamy. Na kogo? (wn)

Nagrody w Cannes

PARYŻ (PAP)

Grand Prix międzynarodowego festiwalu filmowego w Cannes otrzymał film brytyjski pt. „Gdyby...", reżyserii Lindsaya Andersona, specjalną nagrodę jury — film szwedzki pt. „Adalen 31", nagrodę za rolę męską w filmie pt. „Z" — Jean-Luis Trintignat (Francja), a za rolę kobiecą — Vanessa Redgrave (W. Brytania).

W TELEGRAFICZNYM SKRÓCIE

● WARSZAWA

Z okazji święta narodowego Jordanii, przypadającego w dniu 25 bm., przewodniczący Rady Państwa Marszałek Polski Marian Spychalski wystosował depeszę gratulacyjną do króla Jordanii Husseina I.

● KRAKÓW

Z udziałem premiera Józefa Cyrankiewicza — protektora obchodów 50-lecia AGH — odbyły się w sobotę główne uroczystości jubileuszowe. Przemówienie wygłosił tow. Józef Cyrankiewicz. Zasłużonych profesorów i pracowników uczelni premier udekorował wysokimi odznaczeniami państwowymi.

Cyklon w Zatoce Bengalskiej

DELHI (PAP)

Cyklon, który szalał 6 dni temu w Zatoce Bengalskiej oraz w głębi indyjskiego stanu Andhra Pradesz, spowodował ogromne spustoszenia i wielkie straty w ludziach.

Według oficjalnych obliczeń w czasie powodzi, która dotknęła co najmniej 18 wiosek, zginęło ponad 800 osób. Przypuszcza się, że liczba ofiar jest jednak wyższa i prawdopodobnie wynosi około 1000 osób.

Zdjęcie tygodnia

Uwaga na rondo! Fot. Sławomir Stanisławski

„Apollo-10" zdąża ku Ziemi

NOWY JORK (PAP.)

W sobotę około godziny 11, czasu warszawskiego statek „APOLLO-10" rozpoczął 32 i ostatnie okrążenie Księżyca, znikając za jego niewidoczną stroną.

O godzinie 11 min. 25 „APOLLO-10" opuścił orbitę wokółksiężycową i rozpoczął drogę powrotną. Krążył on dokoła Księżyca przez 61 godzin i 40 minut. Odpalenie silnika nastąpiło po niewidocznej z Ziemi stronie Księżyca. W ośrodku kontroli w **Houston**, czekano z napięciem na sygnał. Pierwsze usłyszane słowa dowódcy statku Stafforda były: **„wracamy na Ziemię"**.

Załoga „APOLLO-10" podała, że odpalenie głównego silnika nastąpiło o przewidzianej godzinie i że trwało 2 minuty i 44 sekundy.

Następnie astronauci rozpoczęli transmisję telewizyjną, która ukazała fantastyczną panoramę Księżyca, mającego z tej odległości barwę brunatną z białymi plamami kraterów pochodzenia wulkanicznego. W miarę oddalenia się statku kolor brunatny ustępował miejsca barwie białej.

Runął dom

NEAPOL (PAP)

Tragiczna katastrofa wydarzyła się na jednej z ruchliwych ulic Neapolu. Kilkupiętrowy mocno zrujnowany dom zawalił się. Jedna kobieta zginęła a przeszło 20 osób zostało rannych. Dom ten przeznaczony był do rozbiórki już od roku i był niezamieszkały.

Końcowa faza obrad Komisji Przygotowawczej

MOSKWA (PAP.)

Jak donosi agencja TASS, w Moskwie rozpoczęła się końcowa sesja Komisji Przygotowawczej do Międzynarodowej Narady Partii Komunistycznych i Robotniczych.

Przedstawiciele partii uczestniczących w obradach komisji, przystąpili do omawiania spraw figurujących na porządku dziennym.

XXII Kolarski Wyścig Pokoju WARSZAWA-BERLIN

Drugi sukces Belgów przed berlińskim finałem

14. etap: kryterium uliczne w Gera — 90 km.
Na mecie: 1. Scheers, 2. Dachne, 3. Sajdhużin
Lotne finisze: I — Verhaegen, II — Scheers.

Istotne wydarzenia na przedostatnich etapach wyścigu dzieją się za sprawą Belgów. Przed wczoraj laurowy wieniec założył Vandevijver, wczoraj ten sam zaszczyt spotkał Scheersa. Rywalizacja „maruderów" chociaż nie wszystkich z pierwszej dziesiątki wczorajszego etapu można do nich zaliczyć, może się odbywać w warunkach wzajemnej czujności liderów klasyfikacji indywidualnej. Czterej pierwsi przyjechali wczoraj na metę w zasadniczej grupie niczego nie tracąc, niczego nie zyskując. Jedynie w klasyfikacji najaktywniejszych **Hanusik** zdobył dalsze trzy punkty i od zdobycia fioleto-

(Dokończenie na str. 8)

„BŁĘKWIT - 69"

(Inf. wł.)

Wczoraj, w Radawnicy i Błękwicie w pow. złotowskim, rozpoczął się dwudniowy zlot młodzieży wiejskiej, zorganizowany pod hasłem „BŁĘKWIT-69". W uroczystym otwarciu Zlotu udział wzięli sekretarz KW PZPR, Cezary Sobczak, wiceprezes WK ZSL, Eugeniusz Jabłoński, przewodniczący Prezydium WRN, Wacław Gelger, sekretarz Zarządu Głównego ZMW, Jan Toniak, przedstawiciele władz powiatu złotowskiego z I sekretarzem KP PZPR, Stanisławem Krausem na czele.

Zlot „Błękwit-69" jak podkreślił w czasie otwarcia przewodniczący ZW ZMW, **Eugeniusz Małyga**, jest poświęcony uczczeniu srebrnego jubileuszu Polski Ludowej i pamięci organizacji młodzieży polskiej, których pierwsze koła powstały na Ziemi Złotowskiej przed 50 laty. Na temat działalności tych organizacji w okresie międzywojennym odbyła się w Uniwersytecie Ludowym w

(Dokończenie na str. 2)

„Błękwit-69"

(Dokończenie ze str. 1)

Radawnicy sesja popularnonaukowa z referatami TPM dr Wojciecha Wrzesińskiego z Uniwersytetu Wrocławskiego i mgr Bernarda Woltmana z SN w Kołobrzegu. Uzupełnieniem referatów były wystąpienia działaczy TMP m. in. Henryka Jaroszyka, Wacława Gelgera i Jana Kocika, którzy wymienili wiele przykładów, ukazujących warunki w jakich organizacje młodzieżowe walczyły o polskość Ziemi Złotowskiej.

W czasie sesji ponad 20 byłych działaczy organizacji młodzieżowych zostało udekorowanych honorowymi odznakami „Za zasługi w rozwoju województwa koszalińskiego", złotymi honorowymi odznakami ZMW i odznakami zasłużonych działaczy turystyki i sportu.

W godzinach popołudniowych główne uroczystości odbywały się w Błękwicie, w miasteczku złotowym, w którym zgromadziło się około 1.500 osób. Do uczestników zlotu przemówił sekretarz KW, tow. Cezary Sobczak.

Wieczorem odbyło się wiele imprez złotowych: otwarcie izby pamiątek z okresu działalności TMP, spotkania przy ogniskach, konkursy, rozgrywki sportowe oraz apel pamięci przed pomnikiem Piasta w Złotowie. W dniu dzisiejszym dalszy ciąg imprez, których głównym motywem będzie przegląd zespołów artystycznych ZMW, rajdy turystyczne i zabawa ludowa zorganizowana z okazji obchodu Święta Ludowego. (ś)

Jubileusz dziennikarski red. M. Rebelki

20-lecie pracy dziennikarskiej obchodził wczoraj sekretarz redakcji „Głosu Koszalińskiego" red. **MARIAN REBELKA.** Przed dwudziestu laty, w marcu, rozpoczynał stawiać pierwsze kroki w prasie poznańskiej. Na Ziemi Koszalińskiej pracuje od 18 lat, czternasty rok jest sekretarzem redakcji. Red. M. Rebelka jest ekonomistą, pisze na tematy gospodarcze województwa. Ostatnio, w okresie letnim redaguje stały dodatek „Wczasy i turystykę".

Pracownicy Koszalińskiego Wydawnictwa Prasowego i dziennikarze złożyli jubilatowi serdeczne gratulacje, życząc dalszej, owocnej pracy. (z)

Prezydent CSRS L. Svoboda przyjął marszałka I. Jakubowskiego

PRAGA (PAP)

Prezydent Czechosłowacji **Ludvik Svoboda** przyjął w piątek przebywającego w CSRR naczelnego dowódcę Zjednoczonych Sił Zbrojnych Państw — Członków Układu Warszawskiego, marszałka Związku Radzieckiego **Iwana Jakubowskiego.**

Na spotkaniu obecni byli również: dowódca Centralnej Grupy Wojsk Radzieckich gen. **A. Majorow** i ambasador **ZSRR w CSRS S. Czerwonienko.**

W tym przyjacielskim spotkaniu wziął także udział minister obrony narodowej CSRS gen. **Martin Dżur.**

Marsz. Jakubowskiego przyjął I sekretarz KC KPCz — **G. Husak.**

Minister spraw wewnętrznych **CSRS Jan Pelnarz** zapowiedział pełną rehabilitację tych pracowników organów bezpieczeństwa, przeciwko którym wysuwano niesłuszne oskarżenia w jesieni ubiegłego roku. Minister **Pelnarz** oświadczył, że podjęto już kroki zmierzające do przywrócenia godności wszystkim tym funkcjonariuszom służby bezpieczeństwa, którzy byli niesłusznie zniesławieni i oczerniani i bez żadnych podstaw nazywani zdrajcami

Demonstracje w Japonii

● TOKIO

Japonia jest obecnie widownią licznych demonstracji studenckich, podczas których dochodzi do gwałtownych starć z siłami porządkowymi. W piątek w wyniku tych zamieszek rannych zostało prawie 150 osób.

Poparcie wsi dla programu Frontu Jedności Narodu

(Omówienie przemówienia prezesa NK ZSL Cz. WYCECHA wygłoszonego w Białymstoku)

ZEBRALIŚMY SIĘ DZIŚ na Ziemi Białostockiej — oświadczył na wstępie CZESŁAW WYCECH. Przed 25 laty należała ona do tych obszarów Rzeczpospolitej, na których powstała władza ludowa. Białostoczczyzna była terenem w naszym kraju najbardziej zapóźnionym i biednym, przez długie miesiące po wojnie krwawiącym w walce z siłami reakcji. Na tej ziemi, chociaż wiele jest jeszcze do zrobienia, widać najlepiej co dała nam nasza Ludowa Ojczyzna.

Po przekazaniu w imieniu NK ZSL oraz z upoważnienia kierownictwa PZPR pozdrowień pracującej wsi, jej organizacjom politycznym, społeczno-gospodarczym i instytucjom członkom i działaczom ZSL i PZPR, robotnikom i młodzieży mówca podkreślił bogaty dorobek, jakim naród polski zamyka 25-lecie władzy ludowej.

W szczególności Cz. Wycech wskazał na znaczenie i rangę rolnictwa. Stoją przed nim zwiększone zadania. Wykonać je może jedynie rolnictwo zmodernizowane, odpowiednio wyposażone i zorganizowane przy harmonijnej współpracy związków rolniczych, wiejskiej spółdzielczości i przemysłów obsługujących wieś. Temu celowi służy realizowana od 12 lat polityka rolna PZPR i ZSL. Zasady tej polityki zostały w pełni zaakceptowane przez wieś, czego wyrazem są osiągnięcia rolnictwa, którego produkcja w porównaniu z okresem przedwojennym wzrosła o 65 proc., mimo mniejszej o 1/4 powierzchni użytków rolnych i spadku o 1/3 ludności zawodowo czynnej w rolnictwie.

Prezes NK ZSL zaakcentował następnie wagę sojuszu robotniczo-chłopskiego i spójni między wsią i miastem. Oświadczył też że w ciągu 25-lecia pracy nad rozwojem Polski Ludowej zacieśniało się współdziałanie trzech partii sojuszniczych: PZPR, ZSL i SD. PZPR sprawując przy współudziale ZSL i SD, kierowniczą rolę w państwie, we Froncie Jedności Narodu — stwierdził Cz. Wycech — wprowadziła kraj na szeroki gościniec socjalistycznego rozwoju, gwarantujący Polsce niepodległość, bezpieczeństwo granic i lepsze jutro Ojczyzny.

Odbywające się w całym kraju uroczystości związane ze świętem wsi polskiej — mówił dalej Cz. Wycech — stanowią dogodną okazję do wyrażenia raz jeszcze poparcia mas chłopskich i całej ludności wiejskiej dla programu Frontu Jedności Narodu i kandydatów do Sejmu i rad narodowych. Ożywienie polityczne, które ogarnęło cały kraj w okresie przedwyborczym, świadczy o wadze jaką przykłada społeczeństwo polskie do aktu wyborczego. **Masowym udziałem w wyborach do Sejmu i rad narodowych, głosowaniem na wspólną listę kandydatów FJN na posłów i radnych poprzemy program wyborczy — program wszechstronnego rozwoju naszego kraju.** Poparcie to wyrazimy nie tylko przy urnach wyborczych, lecz również **aktywną pełną oddania pracą, przede wszystkim na wsi,** w gospodarstwach rolnych. Podstawowym zadaniem ogniw i instancji oraz członków ZSL i członków PZPR, wszystkich patriotów jest włączenie całej społeczności wiejskiej do realizacji wspólnie wytyczonych programów rozwoju wsi.

Omawiając z kolei politykę Polski Ludowej w dziedzinie stosunków międzynarodowych której fundamentalną zasadą jest umacnianie braterskiej przyjaźni i sojuszu ze Związkiem Radzieckim i innymi krajami socjalistycznymi, mówca potępił agresję USA w Wietnamie oraz agresję Izraela przeciwko krajom arabskim. Skazane na fiasko — stwierdził następnie mówca — są dążenia odwetowych kół Niemieckiej Republiki Federalnej do rewizji granic w środkowej Europie.

Umacniajmy wytężoną pracą nasze ludowe państwo — zakończył mówca — zwiększajmy jego wkład do jedności i siły obozu socjalistycznego, do walki o bezpieczeństwo i pokój.

Koncentracja wojsk izraelskich

KAIR (PAP)

Prasa egipska zamieściła wiadomość o koncentracji wojsk izraelskich w południowej części strefy Kanału Sueskiego.

Izrael koncentruje wojska w rejonie Ojun Mussa oraz w pobliżu przełęczy Metla. Zgrupowano tutaj znaczną liczbę pojazdów gąsienicowych oraz ciężarówek wojskowych. Prasa podkreśla, że w każdej chwili należy się spodziewać nagłego ataku wojsk izraelskich.

Z okazji strażackiego święta

Uroczysta akademia w BTD

Wczoraj, 24 bm. w sali BTD w Koszalinie odbyła się uroczysta akademia wojewódzka z okazji zakończenia obchodów tegorocznych Dni Ochrony Przeciwpożarowej i Dnia Strażaka. Wzięli w niej udział działacze, wyróżniający się członkowie ochotniczych straży pożarnych i zawodowych z całego województwa oraz zaproszeni goście: I sekretarz KW PZPR w Koszalinie i kandydat na posła do Sejmu, tow. **S. Kujda,** zastępca kierownika Wydz. Administracyjnego KC partii, tow. **S. Śliwierski,** wiceminister spraw wewnętrznych gen. **T. Pietrzak,** przewodniczący Prezydium WRN w Koszalinie **ob. W. Gelger,** wiceprzewodniczący ZG ZOSP tow. **R. Bonawenturski,** przedstawiciele stronnictw politycznych, organizacji społecznych, młodzieżowych i WP.

Przed akademią odbyła się uroczysta dekoracja zasłużonych dla pożarnictwa odznaczeniami państwowymi i strażackimi. Złotymi Odznakami Związku OSP udekorowani zostali: I sekretarz KW PZPR tow. S. Kujda i przewodniczący Prezydium WRN, ob. W. Gelger. Około 40 innych osób otrzymało Złote, Srebrne i Brązowe Krzyże Zasługi, medale „Za zasługi dla obronności kraju" i honorowe odznaki „Za zasługi dla rozwoju woj. koszalińskiego" oraz złote, srebrne i brązowe medale „Za służonemu dla pożarnictwa".

Referat okolicznościowy, obrazujący dorobek ponad 25 tysięcznej braci strażackiej naszego województwa w ostatnim okresie, wygłosił prezes ZO ZOSP, tow. S. Piwowarczyk. Odczytany został również list od egzekutywy KW partii w Koszalinie z życzeniami dalszego rozwoju OSP i pomyślności dla strażaków.

Przypominamy, że dzisiaj czyli w niedzielę na zakończenie obchodów strażackiego święta o godz. 11 na placu Bojowników PPR w Koszalinie odbędzie się wiec, a następnie defilada pieszych i zmotoryzowanych strażaków z całego województwa. Po południu zaś odbędą się występy zespołów artystycznych w hali sportowej, na które organizatorzy zapraszają koszalinian. (rom)

Sytuacja w Wietnamie

Nawała ognia na Bien Hoa

PARYŻ, LONDYN, HANOI (PAP)

W Wietnamie Południowym doszło w sobotę do kolejnych starć partyzantów z siłami agresora.

10 godzin trwały walki w pobliżu **An Loc,** 88 km na północ od **Sajgonu.** Patrioci ostrzelali tam z moździerzy koszary policji reżimowej. Na pomoc przybyły oddziały amerykańskiej piechoty zmotoryzowanej, wspierane przez lotnictwo.

Inną akcję przeprowadzili partyzanci w pobliżu miejscowości **Ben Tre,** 72 km na południowy zachód od Sajgonu, atakując ugrupowania amerykańskie.

Walki zanotowano również na ryżowych polach delty Mekongu, w odległości 170 km na południowy zachód od **Sajgonu** oraz na Płaskowyżu Centralnym.

Amerykański rzecznik wojskowy oświadczył, że w czasie ostatniej doby partyzanci południowowietnamscy wzmogli poważnie swoje działania. Artyleria Narodowego Frontu Wyzwolenia ostrzelała 16 obiektów strategicznych USA i reżimu sajgońskiego. Najgwałtowniej ostrzeliwana była wielka baza w **Bien Hoa,** leżąca w odległości 30 km na północ od **Sajgonu.**

Katastrofy lotnicze

● SZTOKHOLM

W piątek rozbił się szwedzki samolot wojskowy. Lotnik po nieudanej próbie uruchomienia silnika, który odmówił posłuszeństwa na wysokości 7 tys. metrów katapultował się.

● WASZYNGTON

W pobliżu jeziora **Powell** na granicy stanów Arizona i Utah rozbił się amerykański myśliwiec bombardujący „F-111" Jest to już czternasty samolot tego typu, który uległ katastrofie.

Samolot gigant - porwany przez stęsknionego i pijanego sierżanta

LONDYN (PAP)

W piątek główny mechanik bazy lotniczej USA w Mildenhall (Anglia wschodnia), sierżant Paul Adams Meyer porwał ogromny wojskowy samolot transportowy typu „Hercules C-130" i samotnie odleciał w nieznanym kierunku. Przed odlotem zawiadomił przez radio swoją żonę zamieszkałą w amerykańskim stanie Wirginia, że chce ją odwiedzić.

Poprzedniego dnia po pijatyce Meyer został odprowadzony przez żandarmerię do swojej kwatery, przypuszcza się więc, iż porwania samolotu dokonał pod wpływem alkoholu.

Samolot typu „Hercules C-130" obsługiwany jest normalnie przez co najmniej 5 pilotów i waży 60 ton.

W pościgu wyruszyły myśliwce brytyjskie i amerykańskie. Zaalarmowano stacje radarowe. Poszukiwania trwały do późnych godzin w piątek oraz zostały wznowione w sobotę we wczesnych godzinach rannych. Jak dotąd nie natrafiono na żaden ślad uprowadzonego samolotu. Istnieją przypuszczenia, że samolot spadł na Oceanie Atlantyckim.

Jak twierdzą eksperci, jeden pilot może uruchomić silniki „Herculesa", natomiast dużo trudniej jest opanować skomplikowaną aparaturę samolotu w czasie lądowania.

W skrócie

● KIJOW

Ambasador PRL w ZSRR, Jan Ptasiński wręczył w piątek w Kijowie polskie odznaczenia licznej grupie radzieckich obywateli. Przyznane one im zostały za wielki wkład w wyzwolenie Polski spod okupacji faszystowskiej oraz z okazji 25-lecia PRL. Wśród odznaczonych znajduje się trzech generałów.

● UŁAN BATOR

Przewodniczący Prezydium Rady Najwyższej ZSRR Nikołaj Podgorny odleciał specjalnym samolotem z Ułan Bator do kraju. Przywódca radziecki przebywał w Mongolii z oficjalną wizytą przyjaźni.

● KAIR

Do Kairu powrócił z podróży po Maroku i Algierii osobisty wysłannik prezydenta ZRA, Nasera. W Chartumie mówi się o możliwości zwołania nowego szczytu arabskiego.

● SZTOKHOLM

W Sztokholmie odbyły się rozmowy handlowe polsko-szwedzkiej komisji mieszanej, zakończone 23 bm podpisaniem protokołu o wymianie towarowej między obu krajami w 1969 roku.

Korespondent PAP St. Głąbiński donosi:

JAK WYGLĄDA KSIĘŻYC?

NOWY JORK (PAP)

Wieczorem, 21 maja, a więc w godzinach nocnych 22 bm. czasu warszawskiego, załoga statku „APOLLO-10", nadała pierwszą w historii bezpośrednią i kolorową transmisję telewizyjną ze statku znajdującego się na orbicie odległej o 112 kilometrów od powierzchni Księżyca. Transmisja odbierana była bezpośrednio przez stacje telewizyjne w USA i retransmitowana za pośrednictwem satelitów na inne kontynenty.

Nie ulega wątpliwości, że oglądanie tej transmisji w kolorze było wielkim przeżyciem. Niezwykła wręcz ostrość obrazu i wyrazistość księżycowych kolorów pozwalały na oglądanie ponad pół godziny niemal naturalnej panoramy Księżyca.

Brak atmosfery i niewątpliwie wysoka jakość obrazu sprawiły, że miało się złudzenia oglądania powierzchni Księżyca ze znacznie bliższej odległości, niż to się działo w rzeczywistości. Rozróżniać można było setki szczegółów powierzchni, nie tylko pasma gór i kratery, lecz nawet pojedyńcze, niewielkie twory geologiczne o średnicy kilkudziesięciu metrów, jak informował głos znajdującego się na Ziemi komentatora — naukowca.

Największym chyba zaskoczeniem dla oglądających transmisję był fakt, że Księżyc jest znacznie bardziej „kolorowy" niż to sobie wyobraża przeciętny człowiek i niż to sobie wyobrażali nawet naukowcy. Przeważają przytępione nieco brudnawe i stonowane, ale wyraźnie rozróżniane kolory — żółty, brązowy, niebieskawy i w niektórych miejscach czerwonawy. Ogromne księżycowe pustynie są szklistymi równinami, od których intensywnie odbija się promieniowanie słoneczne, tak że nieraz widać było zarysy tarczy słonecznej, odbijającej się jak w przymglonym lustrze. **Pustynie te usiane są kraterami, powstałymi od uderzeń meteorów.** Takie przypuszczenie wyrażał naukowy komentator transmisji. Kratery te, a oglądaliśmy je bardzo wyraźnie na ekranach telewizorów, mają łagodne kontury, niezbyt spadziste stoki, a same otwory nie są pionowo wycelowane w niebo, ale ukształtowane są pod różnymi kątami, odpowiednio do uderzeń meteorów.

Pustynie przecinają jakieś twory geologiczne, przypominające koryta wyschniętych rzek; są to głębokie wąwozy o nieznanym na razie pochodzeniu. Głos komentatora porównywał je do wielkiego kanionu rzeki Kolorado.

Znad terenów pustynnych „APOLLO" przeleciał nad obszary górskie. Widzieliśmy pasma gór o spadzistych, ostro zarysowanych stokach i kolorach wyraźnie ciemniejszych niż „pustynie". Zwiększyła się liczba kraterów wulkanicznych większych niż na równinach i pionowo wznoszących się w górę. **Przypuszcza się, że kratery te, to wygasłe wulkany.** Kamera telewizyjna pokazywała ogromne, ciągnące się zapewne setkami kilometrów pęknięcia księżycowej powierzchni, zatrzymywała się na samotnych wulkanicznych kraterach, wędrowała wzdłuż pasm górskich.

Horyzont księżycowy, ostry i wyraźnie zarysowany wydawał się znacznie bliższy, niż jesteśmy do tego przyzwyczajeni na Ziemi. Pokazano jedno z miejsc, na którym najprawdopodobniej wylądują członkowie załogi „Apollo-10" w lipcu br.

Cała transmisja trwała ponad 30 minut i była najdłuższą a zarazem najbardziej wyraźną transmisją z Księżyca oglądaną do tej pory przez mieszkańców naszego globu.

Piloci pojazdu księżycowego, którzy zbadali z wysokości 15 kilometrów „LĄDOWISKO NR 2" — miejsce wybrane przez specjalistów z NASA dla lądowania na Księżycu oświadczyli, że ich zdaniem 20—30 proc. powierzchni tego rejonu nadaje się do lądowania. Dodali oni jednocześnie, iż jeśli piloci pojazdu księżycowego w lipcu będą mieli dość czasu na rozpoznanie terenu, bezpośrednio przed lądowaniem, to manewr ten nie będzie przedstawiał żadnych trudności. Natomiast jeśli pojazd będzie opuszczał się ku terenowi nierównemu, a nie będzie czasu na wybranie lepszego miejsca, lepiej nie ryzykować lądowania.

Teren „lądowiska nr 2" ma wymiary 14 na 8 km.

Polowanie na niedźwiedzia na ulicach miasta

BELGRAD

Mieszkańcy niektórych dzielnic **Lubljany** przeżyli kilka dni temu nie lada sensację: na przedmieściach miasta 20 milicjantów uzbrojonych w karabiny polowało na niedźwiedzie.

Służba ogrodu zoologicznego w Lubljanie we wczesnych godzinach rannych stwierdziła z przerażeniem, że klatka, w której przebywały dwa dwuletnie brunatne niedźwiedzie jest pusta. Zaalarmowano niezwłocznie milicję i ostrzeżono mieszkańców okolicznych dzielnic. Pierwszego niedźwiedzia zauważono dopiero około południa w podmiejskim lasku. Ponieważ wykazywał agresywne zamiary, musiano go zastrzelić. Ten sam smutny los spotkał i drugie zwierzę.

Polowanie na niedźwiedzie w Lubljanie odbywało się zresztą w zimowej aurze. W tym bowiem dniu miasto i okoliczne wzgórza pokryła 10 cm warstwa śniegu, co jest rzeczą niesłychanie rzadko spotykaną o tej porze.

Z KRAJU I ZE ŚWIATA * Z KRAJU I ZE ŚWIATA

Błyskawiczny KONKURS tygodnia

Przypominamy, że co tydzień wśród Czytelników, którzy w terminie nadeślą prawidłowe odpowiedzi na pytanie konkursowe, zamieszczone **w każdym niedzielnym wydaniu „Głosu Koszalińskiego”**, rozlosowana jest nagroda tygodnia, którą każdorazowo stanowi:

ZEGAREK NA RĘKĘ

CZYM SIE ZAJMUIE?

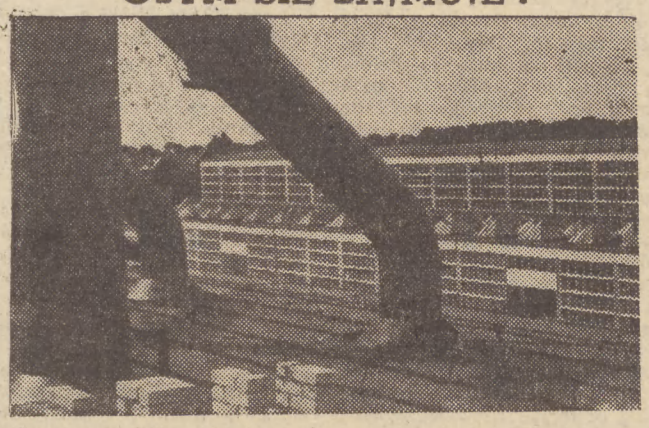

„Kapena” jest jednym z największych i najnowocześniejszych zakładów przemysłowych Słupska.

Jaki jest rodzaj produkcji tego zakładu?

KUPON

— PRODUKCJA OBUWIA

— NAPRAWA AUTOBUSÓW

— PRODUKCJA SPRZĘTU OKRĘTOWEGO

Kupon z odpowiedzią należy nakleić na kartkę pocztową skreślając błędne odpowiedzi. W losowaniu nagród biorą udział tylko odpowiedzi na kuponach zamieszczonych w gazecie. Wpisać swoje imię i nazwisko oraz adres i przesłać do środy, 28 maja 1969 roku (decyduje data stempla pocztowego) pod adresem: Redakcja „Głosu Koszalińskiego”, Koszalin, ul. Al. Lampego 20 z dopiskiem „Błyskawiczny konkurs tygodnia”.

ROZWIĄZANIE KONKURSU Z NIEDZIELI, 18 MAJA br.

Zamieszczony w „Głosie” z ubiegłej niedzieli znaczek jest godłem:

PLENERU KOSZALIŃSKIEGO

Nagrodę tygodnia — zegarek na rękę — otrzymuje w drodze losowania Eugenia Rębacz, Sławno, ul. Milczarskiego 3 m. 5.

Po 25 latach na Monte Cassino (1)

Lądujemy w Rzymie

Z OGÓLNOPOLSKĄ delegacją ZBoWiD, która przed kilku dniami uczestniczyła w uroczystościach 25-lecia zdobycia Monte Cassino pojechało nas z Koszalina dwóch. ZYGMUNT PLUTECKI, kapitan rezerwy, były zastępca dowódcy służby warsztatowej Brygady Pancernej, dziś zaś pracownik służby zdrowia oraz niżej podpisany, ćwierć wieku temu kapral podchorąży, dowódca czołgu w 6 Pułku Pancernym, od prawie 20 lat dziennikarz „Głosu”...

W Warszawie, w siedzibie Zarządu Głównego ZBoWiD z trudem poznawali się po tylu latach, dawni towarzysze broni. Spostrzegłem w pewnej chwili, że natarczywie przyglądam mi się posiwiały, dystyngowany pan. Poznałem! To **Andrzej Średnicki**, sierżant podchorąży z mojego pułku, ten sam, który w Piedimonte zwalił się z czołgiem w skalistą przepaść i cudem wyszedł z tej opresji tylko z połamanymi żebrami.

— Andrzej!

— Jurek! To ty?

Ucałowaliśmy się serdecznie. A oto i druga, jakżeż znajoma, postać. **Janek Szatsznajder**, również pancerniak, kapral podchorąży z Pułku Ułanów Krechowieckich. Razem kończyliśmy szkołę podchorążych i razem podpalaliśmy niemieckie tygrysy i pantery pod Anconą...

— Co robisz? Jak żyjesz?

Dowiaduję się, że Janek także jest dziennikarzem, pracuje w „Gazecie Robotniczej” we Wrocławiu, że i Andrzej ma coś niecoś wspólnego z prasą, bowiem jako prezes „Kameralnej” w Warszawie, prowadził do niedawna restaurację w warszawskim Domu Dziennikarza. Cieszymy się, że jedziemy razem...

Padają sobie w objęcia starzy towarzysze broni. Ten i ów spotykając po wielu, wielu latach przyjaciela z frontowych dróg ukradkiem ociera łzy. Powoli zaczynają odżywać wspomnienia. Wszyscy mają w klapach marynarek miniaturki orderów, wielu nosi „Virtuti”. Obok bojowych odznaczeń — złote krzyże zasługi, krzyże kawalerskie Orderu Odrodzenia Polski, nawet Sztandary Pracy. Widać, że ci byli żołnierze, którzy dawniej nie szczędzili krwi, dziś w prostej rzeczy kolei nie szczędzą swego wysiłku w pracy dla Polski Ludowej. Są w Polsce dyrektorami fabryk, przedsiębiorstw budowlanych, naczelnymi inżynierami, ekonomistami, konstruktorami, brygadzistami w hutach, stalowniach i kopalniach...

Najliczniej przybywa delegacja ze Śląska. W Katowicach żegnano ich orkiestrą z pompą, uroczyście... Z okazji 25-lecia bitwy o Monte Cassino katowicki ZBoWiD wydał pamiątkową odznakę, a także specjalne koperty z pocztowym znaczkiem kwiatów polskich, stemplowanych okolicznościowym datownikiem: „Monte Cassino — maj 1944—1969”. Delegacja z Katowic wiezie na Monte Cassino urnę z ziemią, pobraną z miejsc, gdzie spoczywają prochy pomordowanych przez hitlerowców w 1939 roku śląskich powstańców i harcerzy.

Wśród ponad 40-osobowej grupy kombatantów wdowy po żołnierzach, którzy spoczywają na montecassińskim cmentarzu. Zwraca uwagę najstarszy wśród nas wojskowym stopniem, siwy już jak gołąb pułkownik **Ludwik Domoń**, dowódca batalionu piechoty, który szturmował legendarne wzgórze Widmo, zwane tak dlatego, że jak straszliwe widmo pochłaniało setki ofiar. Rzuca się w oczy znana postać **„Lopka” — Krukowskiego”**, byłego kierownika teatru 2 Korpusu. Poznaję jeszcze kilku znajomych, porucznika **Wrońskiego** z brygady karpackiej, z którym jednym okrętem wracaliśmy do Polski i **Feliksa Weissa** — oficera sztabu naszej brygady pancernej.

17 maja specjalnym samolotem odlatujemy do Włoch. Na wojskowym, warszawskim lotnisku uroczyste pożegnanie. Byli żołnierze 2 Korpusu Polskiego przejmują sztandar Zarządu Głównego ZBoWiD, by na Monte Cassino pochylić go nad grobami poległych. Jadą z nami poczty sztandarowe polskich harcerzy i Zrzeszenia Studentów Polskich. Na czele delegacji — przewodniczący Rady Ochrony Pomników Walki i Męczeństwa Narodu Polskiego, szef Urzędu Rady Ministrów — **min. Janusz Wieczorek**, w skład delegacji wchodzą także minister **Włodzimierz Lechowicz** — wiceprzewodniczący Rady Naczelnej ZBoWiD, były partyzant Gwardii Ludowej z Kielecczyzny **red. Mieczysław Róg Świostek**, płk. **Jan Mazurkiewicz — Radosław**, generał brygady **Henryk Rapacewicz**, przedstawiciele Prezydium MRN w zamościu. Młody podporucznik **Marcin Petrykat** z I Warszawskiej Dywizji Kościuszkowskiej wiezie urnę z ziemią pobraną z pobojowiska pod Lenino, by zmieszać ją z ziemią na cmentarzu Monte Cassino...

O siódmej rano nasz „Ił-18” podrywa się z płyty lotniska. Szybko nabieramy wysokości, mimo przeciwnego wiatru lecimy z szybkością ponad 600 km na godzinę. Pod nami zwały chmur, nad nami ostry błękit nieba i oślepiające słońce. Z wysokości prawie 9.000 metrów oglądamy Bratysławę, Wiedeń, z prawej strony mijamy Triest, lecimy nad północnym Adriatykiem. A oto Wenecja i dolina Padu. Rzeka wydaje się cieniutka jak niteczka, włoskie miasteczka, nie większe jak pudełka zapałek. Samolot zwolna zaczyna zbliżać się do ziemi, odróżniamy już wstęgi asfaltowych dróg i mknące w obie strony samochody. I wreszcie po ponad 3 godzinach lotu, na horyzoncie — Rzym. Widać z góry ruiny Collosseum. Bazylikę Św. Piotra, wstęgę Tybru, można odróżnić siedem wzgórz dziś już ponad 3-milionowego miasta. Wprawną ręką naszych wojskowych pilotów kierowany samolot ląduje na wojskowym, rzymskim lotnisku.

Z daleka już macha nam ręką ambasador PRL w Rzymie **Wojciech Chabasiński**, salutują włoscy oficerowie, witają przedstawiciele włoskiej Polonii. W Rzymie pali słońce, prawie 40 stopni, niebo bezchmurne i błękitne. Krótka odprawa paszportowa i wsiadamy do znakomicie wyposażonego autokaru, który szeroką „autostradą słońca”, łączącą Rzym z Neapolem, wiezie nas ponad 120 km na południe — do Cassino.

JERZY LESIAK

Strumień samochodów na ulicy prowadzącej w stronę Bazyliki Św. Piotra w Rzymie.

CAF — UPI

NOWE POCIĄGI
WIĘCEJ POŁĄCZEŃ

PKP w nadchodzącym sezonie

(AR) **Nowy rozkład jazdy PKP, który będzie obowiązywał kolej i podróżnych już od 1-go czerwca, przyniesie nieco udogodnień w komunikacji pasażerskiej.** Przeciętnie o około 4 tys. miejsc dziennie wzrośnie zdolność przewozowa kolei. Szczególny nacisk położono na usprawnienie dojazdów do pracy i szkół — 236 pociągów będzie kursować w godzinach „szczytów” pasażerskich. I tak np. w okręgu warszawskim uruchomi się 56, w gdańskim — 41, w katowickim — 37, a w krakowskim 30 nowych pociągów. Ponadto trasy wielu pociągów zostaną znacznie wydłużone, obejmując więcej miejscowości.

W ruchu dalekobieżnym istotne znaczenie będzie miało zwiększenie (do 14—16 wagonów) składów pociągów stale kursujących na najbardziej uczęszczanych trasach. Jak bowiem wykazały obserwacje, pasażerowie najchętniej jednak korzystają z tych pociągów, które kursują codziennie.

Zgodnie z potrzebami sygnalizowanymi już od dawna, stolica będzie miała więcej — zwłaszcza latem — połączeń z miejscowościami uzdrowiskowymi i wczasowymi. Przedłużony zostanie okres kursowania 12 pociągów sezonowych z Warszawy nad morze, do Zakopanego, na Dolny Śląsk i na Mazury.

Zmieniono rozkład jazdy pociągu „Wawel”, łączącego Świnoujście z Krakowem, aby umożliwić turystom skandynawskim lepszą komunikację z Warszawą; pociąg ten prowadzić będzie bezpośrednie wagony Świnoujście — Warszawa, które będą odłączane w Poznaniu.

Przy opracowywaniu nowego kolejowego rozkładu jazdy starano się w miarę możliwości uwzględniać postulaty rad narodowych i większych zakładów pracy. Postulatów tych i wniosków odnotowano przy układaniu nowego rozkładu szczególnie dużo, co świadczyło o poważnych niedociągnięciach w starym rozkładzie. Jak informuje Ministerstwo Komunikacji, około 75 proc. ogólnej liczby postulatów dotyczących usprawnienia komunikacji kolejowej i lepszego zgrania jej z komunikacją autobusową udało się z niemałym zresztą wysiłkiem, uwzględnić w nowym rozkładzie jazdy PKP.

Dzień dzisiejszy i rodowód Ludowego Święta

Mamy sobie prawo powiedzieć to tymbardziej, że nie w zwyczajnym kalendarzu politycznym usytuowało się tegoroczne Święto Ludowe. Przypadło ono na czas wyróżniający się społeczną i polityczną aktywnością mas pracujących miast i wsi, na okres konfrontacji dokonań i zamierzeń, w przededniu srebrnego już jubileuszu Polski Ludowej i poprzedzającego ten jubileusz ważnego aktu: powołania mandatariuszy ludu pracującego na nową czteroletnią kadencję najwyższego organu przedstawicielskiego — Sejmu i organów przedstawicielskich w terenie — rad narodowych.

O taki właśnie ustrój — sprawiedliwości społecznej, społecznie słusznego podziału wytwarzanych dóbr, rozkwitu duchowych wartości narodowych, przyjaźni między narodami i wojny wojnie — walczyły pokolenia polskich rewolucjonistów-patriotów.

W wyzwolenie narodowe i społeczne, w kształ ustrojowy polskiej demokracji socjalistycznej, ogromny wkład wniósł polski ruch ludowy. Ten ruch obchodzący w przyszłym roku 75-lecie zorganizowanego istnienia był i jest ważnym towarzyszem rewolucyjnego ruchu robotniczego. Robotniczo-chłopski sojusz legł u narodzin Polski Ludowej i stanowi jej trwały fundament ustrojowy.

W oparciu o sojusz robotniczo-chłopski dokonała się radykalna reforma rolna, która dała ziemię bezrolnym i małorolnym. Reforma rolna i nacjonalizacja przemysłu — dwa podstawowe rewolucyjne akta ludowej władzy — tworzyły podstawowe przesłanki poprawy bytu całego narodu, a więc polskiej wsi. Otworzyły się szeroko perspektywy poprawy bytu ludności wiejskiej, równego z młodzieżą miejską startu życiowego chłopskich dzieci, zatrudnienia milionów, otwarcia na oścież bram szkół, uczelni, zakładów pracy.

Te możliwości zostały w pełni wykorzystane. Kształt naszej demokracji socjalistycznej — wyzwalającej ogromne pokłady inicjatywy, zaangażowania, samorządności, ogromny wysiłek całego narodu — przeobraził oblicze polskiej wsi. Jednakże nasza duma, której słuszności w czasie obchodów Święta Ludowego dajemy wyraz, nie przesłania nam ogromnych i niełatwych zadań, jakie mamy przed sobą. Zadań wytyczonych przez V Zjazd PZPR i V Kongres ZSL, zadań, które kojarzą harmonijny rozwój wszystkich dziedzin gospodarki narodowej, wysuwają węzłowe zagadnienia i wyznaczają główny front roboczy. Gwarancją ich wykonania jest celność i realność założeń, konkretyzacja najważniejszych kierunków i sposobów działania wskazanych m. in. przez II Plenum KC naszej partii.

Dla wielomilionowych rzesz ludzi pracy na wsi zadania te są bliskie i zrozumiałe, łączą ich własne interesy z interesami ogólnonarodowymi. Znajduje to dobitny wyraz w programach wyborczych poszczególnych rejonów i w programie wyborczym ogólnokrajowym. Chodzi o racjonalne wykorzystanie każdego hektara ziemi w gospodarce indywidualnej i uspołecznionej, dalszą szybką intensyfikację produkcji rolnej, wyrównywanie tych dysproporcji w wydajności rolnej poszczególnych regionów kraju, wydatne usprawnienie współpracy przemysłu i rolnictwa. Pod tym usprawnieniem rozumieć należy m. in. dalszą poprawę zaopatrzenia rolnictwa w maszyny, narzędzia, nawozy sztuczne i inne środki chemiczne, jak też dalszy rozwój bazy przetwórczej.

Wytyczne V Zjazdu PZPR, V Kongresu ZSL, jak również program wyborczy stanowią część fundmentalnych założeń polityki partii, która jak to określił na V Zjeździe tow. Władysław Gomułka: „Występuje nie tylko w roli przedstawiciela klasy robotniczej, lecz także jako partia sojuszu robotniczo-chłopskiego oraz jako reprezentantka szerokich rzesz pracujących w mieście i na wsi”.

Najlepsze życzenia całego narodu, wszystkich ludzi pracy — towarzyszą dziś polskiej wsi w dniu Święta Ludowego. Wieś przychodzi na swoje święto z dorobkiem stanowiącym solidną podstawę gwarantującą pomyślność przyszłych dokonań. Dokonań owocnych dla nas i przyszłych pokoleń. (AR)

Bułgarskie majowe święto

Kultura nad Czarnym Morzem

- **IMPONUJĄCA LICZBA STUDENTÓW**
- **41 MLN TOMÓW WYPOŻYCZONYCH ROCZNIE**
- **14 TYS. AMATORSKICH ZESPOŁÓW ARTYSTYCZNYCH**

Obchodzone już od ponad 100 lat w dniu 24 maja, tradycyjnie Święto Bułgarskiej Kultury i Piśmiennictwa ma w tym roku przebieg szczególnie uroczysty, jako że łączy się z 1100 rocznicą śmierci Konstantyna Cyryla, zwanego Filozofem — twórcy słowiańsko-bułgarskiego języka literackiego oraz z 25-leciem Bułgarskiej Republiki Ludowej.

Szczególnie w okresie ostatniego 25-lecia Bułgaria poszczycić się może ogromnymi osiągnięciami w dziedzinie rozwoju oświaty i kultury. Ostatecznie zlikwidowano analfabetyzm, a szeroka sieć szkół, instytucji naukowych i kulturalnych, świetlic, domów kultury, kin i teatrów sprawia, że naród bułgarski stał się jednym z przodujących kulturalnie.

W roku 1939 istniało w Bułgarii zaledwie 5 wyższych uczelni. Obecnie w tym kraju na około 8.400 tys. mieszkańców działa 26 wyższych uczelni z 200 kierunkami studiów. W bieżącym roku akademickim kształci się w bułgarskich wyższych uczelniach ponad 90 tysięcy studentów, co w przeliczeniu na liczbę mieszkańców stawia Bułgarię na trzecim miejscu w świecie. Dodajmy, że w stosunku do 1939 roku liczba pracowników naukowych zwiększyła się z 450 do ponad 11 tysięcy, z czego ponad 450 osób posiada tytuły profesorów.

Szeroko rozwija się czytelnictwo. Obecnie Bułgaria posiada 10.831 bibliotek, dysponujących ponad 36 milionami książek, z których korzysta 3.338 tys. czytelników, wypożyczających rocznie ponad 41 mln tomów.

Liczba muzeów, z 14 istniejących przed wojną, wzrosła do 135. Muzea te posiadają akutalnie około 2.300 tys. eksponatów.

Dużą popularnością cieszy się w Bułgarii ruch świetlicowy. Przy świetlicach, a także przy organizacjach społecznych i przedsiębiorstwach działa ponad 14 tysięcy amatorskich zespołów artystycznych.

W Bułgarii działa — 30 teatrów dramatycznych, opery i operetki, teatry kukiełkowe, 7 orkiestr symfonicznych, kilka cyrków. W roku 1967 bułgarskie teatry dramatyczne dały 11.356 przedstawień, które obejrzało prawie 5 mln widzów.

W 3 tys. bułgarskich kin ogląda rocznie filmy prawie 120 mln widzów. Bułgarska kinematografia wyprodukowała w ciągu minionych 25 lat 130 filmów fabularnych ponad 1.700 dokumentalnych i popularno-naukowych, około 100 filmów rysunkowych i kukiełkowych oraz ponad 1.200 kronik filmowych. Filmy bułgarskie wyświetlane są w 50 krajach, a na międzynarodowych festiwalach zdobyły ponad 70 nagród i wyróżnień.

MARSZAŁEK GIEORGIJ ŻUKOW

Dziś zamieszczamy końcowy fragment pamiętników marszałka Związku Radzieckiego Gieorgija Żukowa pt. „Wspomnienia i rozmyślania", opublikowanych przez Wydawnictwo Agencji Prasowej NOWOSTI w Moskwie.

DEFILADA ZWYCIĘSTWA W MOSKWIE I BERLINIE

W POŁOWIE maja 1945 roku Najwyższy Naczelny Dowódca kazał mi przyjechać do Moskwy. Przyczyny wezwania nie znałem, a pytać o nią było nieporęcznie, tym bardziej, że w wojsku nie było to w zwyczaju.

Po przyjeździe do Moskwy udałem się do A. I. Antonowa w Sztabie Generalnym i od niego dowiedziałem się, że Państwowy Komitet Obrony rozpatruje obecnie zagadnienia związane z realizacją naszych nowych zobowiązań wobec USA i Anglii o włączeniu się Związku Radzieckiego do wojny z Japonią.

W Sztabie Generalnym pracowano w tym czasie pełną parą nad zaplanowaniem przyszłych działań bojowych wojsk lądowych, powietrznych i marynarki wojennej.

Ze Sztabu Generalnego zatelefonowałem do J. W. Stalina i zameldowałem o swym przyjeździe. Natychmiast otrzymałem rozkaz przybycia o godzinie ósmej wieczorem na Kreml. Miałem wiele czasu do dyspozycji i pojechałem do Michała Iwanowicza Kalinina, który telefonował do mnie do Berlina i prosił, żebym po przyjeździe do Moskwy koniecznie przyszedł do niego i opowiedział o operacji berlińskiej.

Szczerze lubiłem Michała Iwanowicza Kalinina za jego bezpośredniość, za mądrość życiową, za to, że w najprostszych słowach potrafił wytłumaczyć najbardziej skomplikowane przejawy życia.

Michał Iwanowicz przywitał mnie niezwykle serdecznie. Bardzo się postarzał w ciągu tych lat i wyglądał na zmęczonego. Mimo swego wieku nie jednokrotnie wyjeżdżał do jednostek liniowych, spotykał się z żołnierzami i oficerami i zawsze znajdował dla nich mądre i ciepłe słowo.

Michał Iwanowicz wypytywał, jak został zdobyty Berlin, jak się normalizuje życie narodu niemieckiego, jak się organizuje działalność Komunistycznej Partii Niemiec, która w tak poważnym stopniu została po barbarzyńsku zniszczona przez hitlerowców.

PO ZAKOŃCZENIU rozmowy z Michałem Iwanowiczem udałem się do Najwyższego Naczelnego Dowódcy. W gabinecie byli, poza członkami Państwowego Komitetu Obrony, komisarz ludowy Marynarki Wojennej N. G. Kuzniecow, A. I. Antonow, naczelnik tyłów Armii Czerwonej A. W. Chrulew, kilku generałów, kierujących w Sztabie Generalnym zagadnieniami organizacyjnymi.

Aleksy Innokientjewicz Antonow referował plany Sztabu Generalnego w sprawie przerzucenia wojsk i środków materiałowych na Daleki Wschód i skoncentrowania ich na przyszłych frontach. Zgodnie z założeniami Sztabu Generalnego na całość przygotowań do działań bojowych przeciwko Japonii potrzeba było około trzech miesięcy.

Następnie J. W. Stalin zapytał:

— Czy nie warto dla uczczenia zwycięstwa nad Niemcami faszystowskimi zorganizować w Moskwie Defiladę Zwycięstwa i zaprosić na nią najzasłużeńszych bohaterów — żołnierzy, sierżantów, szefów kompanii, oficerów i generałów?

Pomysł ten wszyscy gorąco podtrzymali wznosząc natychmiast szereg praktycznych propozycji. O tym, kto będzie przyjmował Defiladę Zwycięstwa i kto ją poprowadzi, wtedy nie było mowy. Jednak każdy z nas uważał, że Defiladę Zwycięstwa powinien przyjmować Najwyższy Naczelny Dowódca.

Bezpośrednio potem A. I. Antonow otrzymał polecenie opracowania całości spraw związanych z defiladą oraz projektu dyrektywy. Następnego dnia wszystkie dokumenty były przedłożone J. W. Stalinowi i zostały przez niego zaakceptowane.

Plan przewidywał zaproszenie na Defiladę Zwycięstwa po jednym reprezentacyjnym pułku z frontów Karelskiego, Leningradzkiego, I Nadbałtyckiego, 1, 2 i 3 Białoruskiego, 1, 2, 3, i 4 Ukraińskiego, reprezentacyjnego pułku Marynarki Wojennej i Wojsk Lotniczych.

W skład pułków mieli wejść bohaterzy Związku Radzieckiego, kawalerowie Orderów Sławy, znani strzelcy wyborowi oraz najwaleczniejsi kawalerowie orderów — żołnierze, sierżanci, szefowie kompanii i oficerowie.

Na czele reprezentacyjnych pułków frontowych mieli iść dowódcy frontów.

Postanowiono przywieźć z Berlina czerwony sztandar zatknięty nad Reichstagiem oraz sztandary bojowe niemieckich wojsk faszystowskich, zdobyte w bitwach przez wojska radzieckie.

W końcu maja i na początku czerwca trwały pośpieszne przygotowania do defilady. Około 10 czerwca wszyscy jej uczestnicy otrzymali nowe mundury galowe i przystąpili do przedświątecznych prób defilady.

12 czerwca Michał Iwanowicz Kalinin wręczył mi trzecią Gwiazdę Bohatera Związku Radzieckiego.

Dokładnie nie przypominam sobie, zdaje się, że 18—19 czerwca wezwał mnie do swej willi podmiejskiej Najwyższy Naczelny Dowódca.

Zapytał, czy nie zapomniałem jazdy konnej. Odpowiedziałem:

— Nie, nie zapomniałem.

— Chodzi o to, że będziecie przyjmowali Defiladę Zwycięstwa. Dowodzić defiladą będzie Rokossowski.

Odrzekłem:

— Dziękuję za okazany honor, ale czy nie będzie lepiej, jeśli defiladę przyjmiecie wy? Jesteście Najwyższym Naczelnym Dowódcą, więc zgodnie z prawem i obowiązkami powinniście przyjąć defiladę.

J. W. Stalin odpowiedział:

— Jestem już za stary na to, by przyjmować defilady. Przyjmijcie wy, jesteście młodsi wiekiem.

Szyk defilady ustalono zgodnie z ogólną linią działających frontów od prawej strony ku lewej. Na prawym skrzydle zajął miejsce pułk Frontu Karelskiego, następnie Leningradzkiego, I Nadbałtyckiego i tak dalej. Na lewym skrzydle front zamykały 4 Ukraiński, reprezentacyjny pułk Marynarki Wojennej i jednostki garnizonu Moskiewskiego Okręgu Wojskowego.

Dla każdego pułku reprezentacyjnego wybrano marsze wojskowe, szczególnie lubiane przez żołnierzy danego pułku.

Wielka Trójka na Konferencji Poczdamskiej. Od lewej: W. Churchill, H. Truman i J. Stalin.

Przedostatnia próba defilady odbyła się na lotnisku centralnym, a ostatnia, generalna — na Placu Czerwonym. W krótkim czasie wszystkie pułki reprezentacyjne były wspaniale przygotowane i wywierały imponujące wrażenie.

22 czerwca gazety opublikowały następujący rozkaz Najwyższego Naczelnego Dowódcy:

„Dla uczczenia zwycięstwa nad Niemcami w Wielkiej Wojnie Narodowej zarządzam 24 czerwca 1945 roku w Moskwie na Placu Czerwonym defiladę wojsk armii czynnej, Marynarki Wojennej i garnizonu moskiewskiego — Defiladę Zwycięstwa...

Defiladę Zwycięstwa przyjmie mój zastępca Marszałek Związku Radzieckiego G. K. Żukow, dowodzić defiladą będzie Marszałek Związku Radzieckiego K. K. Rokossowski.

Najwyższy Naczelny Dowódca
Marszałek Związku
Radzieckiego
STALIN

Moskwa, 22 czerwca 1945 r."

OTO długo oczekiwane i niezapomniane dni! Naród radziecki cztery lata czekał na tę chwilę. Bohaterscy żołnierze, zagrzewani do czynu przez partię Lenina, pod dowództwem swych okrytych chwałą dowódców przeszli trudny czteroletni szlak bojowy i zakończyli go wspaniałym zwycięstwem w Berlinie.

24 czerwca 1945 roku wstałem wcześniej niż zwykle. Natychmiast spojrzałem w okno, żeby się przekonać o słuszności przewidywań naszych synoptyków, którzy poprzedniego dnia zapowiadali chmurny ranek i mżawkę. Jak bardzo chciałem, żeby tym razem synoptycy pomylili się!

Niestety, właśnie tym razem ich prognoza była trafna. Nad Moskwą wisiało pochmurne niebo i mżył deszcz. Zatelefonowałem do dowódcy Sił Powietrznych, który oświadczył, że większość lotnisk melduje o pogodzie nie sprzyjającej wykonywaniu lotów. Wydawało się, że Defilada Zwycięstwa nie będzie miała tak uroczystego przebiegu, jakbyśmy chcieli.

Ale nie! Moskwiczanie w podniosłym nastroju podążali z orkiestrami w kierunku Placu Czerwonego, żeby wziąć udział w manifestacji w tym historycznym dniu. Ich radosne twarze, mnogość transparentów, haseł i pieśni tworzyły nastrój powszechnej radości.

Ci, którzy nie brali udziału w manifestacji na Placu Czerwonym, zapełnili wszystkie chodniki. Radosne podniecenie i okrzyki „Hura" na cześć zwycięstwa nad faszyzmem łączyły ich z uczestnikami manifestacji i wojskami. W tej jedności wyczuwało się niepokonaną siłę.

Trzy minuty przed godziną 10 byłem na koniu przy Wieży Spaskiej.

Wyraźnie słyszę komendę: „Defilada baczność!" Bezpośrednio po rozkazie przetoczyła się fala oklasków.

Zegar wydzwania godzinę 10. Czuję, że serce mi bije przyśpieszonym rytmem. Spiąłem konia i ruszyłem na Plac Czerwony. Rozległy się potężne i uroczyste dźwięki tak bardzo drogiej każdemu sercu rosyjskiej melodii „Sławsia!" Glinki. Po niej zapanowała absolutna cisza, zabrzmiały dobitne słowa prowadzącego defiladę Marszałka Związku Radzieckiego K. K. Rokossowskiego, który, rozumie się, denerwował się nie mniej ode mnie. Jego raport pochłonął moją uwagę i stałem spokojnie.

Wojskowe sztandary bojowe, pod którymi wróg został pokonany ostatecznie, opalone w ogniu bitew, tchnące odwagą twarze żołnierzy, ich błyszczące zachwytem oczy, nowe mundury, na których lśniły bojowe ordery i medale — wszystko to tworzyło jedyny w swoim rodzaju niezapomniany obraz.

Jak smutno, że wielu wiernych synów Ojczyzny, poległych w bojach z krwawym wrogiem, nie dożyło tego radosnego dnia, dnia naszego triumfu!

W czasie przeglądu i pozdrawiania wojsk widziałem, jak z daszków czapek strużka mi ściekała woda, ale nastrój wewnętrzny był tak niezwykły, że nikt tego nie zauważył.

Szczególny entuzjazm ogarnął wszystkich, gdy w uroczystym marszu ruszyły pułki bohaterów przechodząc pod Mauzoleum W. I. Lenina. Na ich czele szli okryci chwałą w bitwach z wojskami niemieckimi generałowie, marszałkowie różnych rodzajów broni i Marszałkowie Związku Radzieckiego.

Z niczym nie da się porównać chwili gdy dwustu żołnierzy weteranów wojny przy wtórze werbli rzuciło u stóp Mauzoleum W. I. Lenina dwieście sztandarów niemieckiej armii faszystowskiej.

Niech pamiętają ten historyczny akt odwetowcy, zwolennicy wojennych awantur!

PO ZAKOŃCZENIU Defilady Zwycięstwa odbyło się rządowe przyjęcie na cześć uczestników defilady. Na przyjęciu byli obecni przywódcy partii i rządu, członkowie Prezydium Rady Najwyższej ZSRR, członkowie KC partii, komisarze ludowi, czołowi działacze Armii Czerwonej i Floty, nauki, przemysłu i rolnictwa, sztuki i literatury.

Wygłoszono wiele serdecznych przemówień na cześć partii, która zjednoczyła naród radziecki do walki z wrogiem i zorganizowała siły zbrojne dla rozgromienia wroga: na cześć Radzieckich Sił Zbrojnych, które całkowicie rozgromiły Niemcy faszystowskie; na cześć działaczy nauki, techniki, przemysłu, rolnictwa i sztuki, którzy zabezpieczyli materialną i duchową moc naszych sił zbrojnych w walce z silnym, doświadczonym i złym wrogiem; na cześć wielkiego narodu radzieckiego.

Po powrocie do miejscowości związanych ze swym służbowym pobytem, uczestnicy Defilady Zwycięstwa długi czas pozostawali pod wrażeniem uroczystej parady na Placu Czerwonym i serdecznego przyjęcia na Kremlu...

PO PRZYJEŹDZIE do Berlina zaproponowaliśmy Amerykanom, Anglikom i Francuzom odbycie defilady wojsk na cześć zwycięstwa nad Niemcami faszystowskimi w samym Berlinie. Po pewnym czasie otrzymaliśmy ich przychylną odpowiedź. Defilada wojsk radzieckich i wojsk alianckich miała się odbyć we wrześniu w okolicy Reichstagu i Bramy Brandenburskiej, gdzie rozegrały się decydujące walki przy zdobywaniu Berlina przez wojska radzieckie 1—2 maja 1945 roku.

Zgodnie z porozumieniem defiladę wojsk mieli przyjmować naczelni dowódcy wojsk Związku Radzieckiego, USA, Anglii i Francji.

W defiladzie berlińskiej brały udział wszystkie rodzaje wojsk lądowych. Wojsk lotniczych i marynarki wojennej postanowiono nie ściągać z uwagi na to, że były one rozmieszczone bardzo daleko od Berlina.

Zbliżał się dzień defilady. Wojska radzieckie przygotowały się do niej starannie. Na defiladę staraliśmy się zaprosić przede wszystkim żołnierzy, sierżantów, szefów kompanii, oficerów i generałów, którzy szczególnie się wyróżnili w czasie szturmu na Berlin i na jego główne punkty oporu — Reichstag i Kancelarię Rzeszy. Wszystko odbywało się zgodnie z porozumieniem zawartym ze sprzymierzeńcami.

Lecz w przededniu defilady zostaliśmy nieoczekiwanie uprzedzeni, że w wyniku szeregu przyczyn głównodowodzący wojsk alianckich nie mogą przybyć do Berlina na Defiladę Zwycięstwa i dali pełnomocnictwa swym generałom, by wzięli w niej udział.

Zadzwoniłem natychmiast do J. W. Stalina:

Po wysłuchaniu mego raportu powiedział:

— Chcą obniżyć znaczenie Defilady Zwycięstwa w Berlinie. Poczekajcie, oni będą jeszcze urządzać nie takie sztuczki. Nie zwracajcie uwagi na odmowę głównodowodzących i przyjmujcie defiladę sami, tym bardziej, że mamy do tego większe prawa, niż naczelni dowódcy wojsk alianckich.

Defilada wojsk antyhitlerowskiej koalicji rozpoczęła się punktualnie w oznaczonym czasie. Brały w niej udział wojska radzieckie, które szturmowały Berlin, wojska amerykańskie, angielskie i francuskie, które przybyły tam w celu pełnienia służby okupacyjnej w wyznaczonych im sektorach zachodniej części miasta.

Po przeglądzie wojsk przygotowanych do uroczystego przemarszu, wygłosiliśmy przemówienia, w których podkreśliliśmy historyczne zasługi wojsk radzieckich i sił ekspedycyjnych aliantów.

W rejonie, gdzie się odbywała defilada, zebrało się około dwustu tysięcy berlińczyków, którzy życzliwie ustosunkowali się do uroczystości, symbolizującej przyjaźń antyhitlerowskiej koalicji i historyczne znaczenie zwycięstwa broni radzieckiej tam, skąd rozprzestrzeniła się na Europę krwawa agresja faszystowska.

*

Z Niemiec wyjechałem do Moskwy w kwietniu 1946 roku w związku z mianowaniem mnie na stanowisko Naczelnego Dowódcy Wojsk Lądowych. Funkcję Naczelnego Dowódcy radzieckich wojsk okupacyjnych i głównodowodzącego w radzieckiej strefie okupacyjnej przekazałem generałowi armii W. D. Sokołowskiemu.

Ostatni raz byłem w Niemieckiej Repuolice Demokratycznej w 1957 roku i osobiście przekonałem się, że to wszystko, czego dokonał naród radziecki, partia i rząd radzieckie było słuszne i przyniosło dobre wyniki zarówno niemieckim ludziom pracy, jak i przyczyniło się do pogłębienia przyjaźni między naszymi narodami i do wzmocnienia zdolności obronnej krajów socjalizmu.

Poświęciłem moją książkę żołnierzowi radzieckiemu. Jego krwią i potem zostało osiągnięte zwycięstwo nad silnym wrogiem. Żołnierz radziecki umiał spoglądać prosto w oczy śmiertelnemu niebezpieczeństwu, przejawił najwyższe bohaterstwo wojskowe i heroizm. Nie ma granic wielkość jego bohaterskiego czynu w imię Ojczyzny, radziecki żołnierz zasłużył sobie na pomnik na wieki wieków od wdzięcznej ludzkości...

Wielkość historycznego zwycięstwa Związku Radzieckiego w walce z Niemcami faszystowskimi polega na tym, że naród radziecki obronił nie tylko swoje państwo socjalistyczne. To on z samozaparciem walczył o zrealizowanie proletariackiego internacjonalistycznego celu, jakim było wyzwolenie narodów Europy od faszyzmu.

(Interpress)

Z niczym nie da się porównać chwili, gdy 200 żołnierzy-weteranów wojny przy wtórze werbli rzuciło u stóp Mauzoleum Lenina 200 sztandarów niemieckiej armii faszystowskiej...

Dalszy rozwój gospodarki rolnej

Święto Ludowe obchodzimy w atmosferze dokonywania bilansów 25-lecia Polski Ludowej i przygotowań do wyborów do Sejmu i rad narodowych. Można powiedzieć, że nie było takiego spotkania z kandydatami na posłów i radnych, na którym te właśnie problemy nie byłyby omawiane. Jesteśmy regionem rolniczo-przemysłowym, rolnictwo odgrywa i będzie przez wiele lat jeszcze odgrywać dużą rolę. Dążąc do unowocześnienia gospodarki i stałego podnoszenia jej poziomu, rozumiemy, że od rolnictwa zależy w znacznej mierze poprawa życia społeczeństwa. Rolnictwo nie tylko żywi ludzi, ale dostarcza też cennych surowców dla przemysłu.

Na kanwie obchodów Święta Ludowego zwróciliśmy się do naszych czołowych kandydatów na posłów, I sekretarza KW PZPR, tow. STANISŁAWA KUJDY i prezesa WK ZSL, ob. STANISŁAWA WŁODARCZYKA o wypowiedzi na temat roli, miejsca i perspektyw rozwojowych koszalińskiego rolnictwa, w świetle ocen zawartych w Wojewódzkim Programie Wyborczym Frontu Jedności Narodu.

Tow. Stanisław Kujda:

DZIĘKI konsekwentnej polityce partii i naszego ludowego państwa, gospodarka rolna czyni stałe postępy. O jej poziomie może świadczyć to, że osiągnęliśmy w ub. roku plony zbóż i ziemniaków, jakie planowaliśmy dopiero w przyszłym roku. Państwo ludowe wywiązało się w pełni ze swoich zobowiązań.

— *Możemy więc powiedzieć, że program wyborczy, przyjęty na lata 1965—1969 został w pełni wykonany.*

— W ogromnej mierze tak. Pragnę dodać dla jasności, że państwo również wywiązało się wobec rolników ze wszystkich zobowiązań.

— *Czy nasze koszalińskie rolnictwo, Towarzyszu Sekretarzu, posiada rezerwy, których wykorzystanie umożliwi realizację najważniejszych zadań przewidzianych w planie pięcioletnim i zapewni równocześnie lepszy start w następnym pięcioleciu?*

— Zacznijmy może właśnie od tych zadań. Wkraczamy w nowy etap intensyfikacji całej gospodarki narodowej. Przywiązujemy ogromną wagę do nowoczesności produkcji, opłacalności, większej wydajności pracy, do szerszego stosowania postępu technicznego i lepszego przygotowania kadr. W Wojewódzkim Programie Wyborczym FJN podkreślamy, że podstawowym zadaniem koszalińskiego rolnictwa będzie dalsza intensyfikacja produkcji i wykorzystanie rezerw. Chcemy szybko zwiększyć produkcję zbóż, uzyskiwać większe plony z hektara, osiągać więcej i lepszych ziemniaków. Ale nade wszystko zwiększyć musimy produkcję pasz i co w ślad za tym idzie, intensywnie rozwijać hodowlę.

Państwo przeznacza ogromne środki na rolnictwo. Np. do końca — bieżącej pięciolatki wydamy 2.700 mln zł na inwestycje w tym dziale gospodarki. Uważam, że sprawą na którą winniśmy zwracać szczególną uwagę, jest zagospodarowanie każdego hektara ziemi, zarówno ornej, jak i użytków zielonych. Poprawić trzeba stosowanie zabiegów agrotechnicznych, wykorzystanie maszyn i wszelkich środków produkcji. Oszczędzać trzeba czas rolnika. Polepszyć się musi zaopatrzenie rolnictwa w sprzęt, a mieszkańców wsi i pracowników państwowych gospodarstw rolnych w niezbędne produkty. Ogromną rolę odgrywają w naszym województwie państwowe gospodarstwa rolne, które posiadają bez mała połowę użytków rolnych. Rośnie z roku na rok produkcja towarowa w pegeerach, poprawia się ich sytuacja ekonomiczna, lepsze są warunki socjalno-bytowe załóg. Mamy w województwie dobry klimat, by poprzez mądre działanie organizacji i instytucji związanych z rolnictwem, wesprzeć wszystkie cenne inicjatywy mieszkańców wsi i rolników.

Uchwały II Plenum KC PZPR odnoszą się też i do rolnictwa. Opracowując programy wyborcze FJN zastanawialiśmy się nad potrzebami wsi i pegeerów, konfrontowaliśmy te potrzeby z możliwościami. Jest to najlepszy gospodarski obrachunek. Dziś, jak nigdy dotąd, w rolnictwie liczy się wiedza i doświadczenie. Dlatego tyle uwagi poświęcamy sprawie kształcenia młodzieży i rozwojowi różnych form szkolenia rolniczego.

Jestem przekonany, że zadania postawione przed naszym rolnictwem, dzięki zrozumieniu ich wagi i zaangażowaniu zostaną wykonane.

Ob. Stanisław Włodarczyk:

POLITYKA rolna uchwalona 13 lat temu, wspólnie przez KC PZPR i NK ZSL, jest konsekwentnie realizowana. Sprzyja to stałemu wzrostowi rangi rolnictwa. Polityka ta zapewnia wszechstronny rozwój koszalińskiej wsi.

Pomyślne wyniki w naszym rolnictwie są rezultatem zwiększonego wysiłku i inicjatywy tysięcy rolników i robotników rolnych. Znaczny jest postęp w agrotechnice i chowie zwierząt. Ważną rolę odgrywają zwiększone środki produkcji, szczególnie nawozy mineralne i środki ochrony roślin. Coraz lepiej pracują kółka rolnicze i organizacje obsługujące rolnictwo — pod względem zaopatrzenia, odbioru płodów rolnych, remontu maszyn rolniczych i wszelkiego rodzaju usług.

— *Można więc stwierdzić, że wieś koszalińska przysparza województwu niemało chluby, a wyniki gospodarcze pomnażają dorobek ogólnokrajowy.*

— A tak. Uwydatnia się to wyraźnie, kiedy omawiamy, wspólnie z wyborcami, osiągnięcia 25-lecia Polski Ludowej. Dlatego właśnie, z przeświadczeniem dobrego służenia wsi koszalińskiej i sprawie ogólnonarodowej obchodzimy radośnie i uroczyście Święto Ludowe. Program wyborczy szeroko omawiany w czasie spotkań z ludnością, zapewnia zrealizowanie istotnych potrzeb naszego rolnictwa.

Chylimy czoła przed ciężką i znojną pracą chłopa, robotnika pegeerowskiego, pracownika rolnictwa. Im właśnie poświęcone jest Święto Ludowe. Liczne są w naszym województwie przykłady wspierania i wzbogacania poczynań koszalińskich rolników poprzez pracę oświatową, przez nauczycieli, lekarzy, inżynierów i innych fachowców. Pozwala to wyzwalać siły społeczne wsi, budzić troskę o pełną realizację ustalonych programów. W działaniu, na podłożu bogatych tradycji, cementuje się nierozerwalny sojusz robotniczo-chłopski, stanowiący fundament budownictwa socjalizmu w naszym kraju.

*

DZIĘKUJEMY kandydatom na posłów do Sejmu za wypowiedzi. Jesteśmy przekonani, że wybrani przez nas w dniu 1 czerwca posłowie i radni reprezentować będą interesy koszalińskiego rolnictwa i całej naszej wsi. Głosując na kandydatów Frontu Jedności Narodu manifestować będziemy swe poparcie dla programu wyborczego, jednoczącego całe społeczeństwo wokół wspólnych celów politycznych i zadań gospodarczych, dla umocnienia Ojczyzny — Polski Ludowej.

Rozmawiał: ZDZISŁAW PIŚ

Tworzymy jasną przyszłość socjalistycznej Polski

Przemówienie prezesa Rady Ministrów J. Cyrankiewicza na przedwyborczym spotkaniu w Nowej Hucie

OBECNIE kampania wyborcza wchodzi w końcową fazę. Jej podsumowaniem — oświadczył na wstępie premier — będzie oczywiście dzień pierwszy czerwca kiedy wyborcy podążą do urn, by wypełnić swój obywatelski obowiązek głosowania.

Z napływających obecnie z całego kraju meldunków widać, jak spotęgowało się w ciągu tych paru tygodni życie polityczne kraju. Postawiliśmy przed wyborcami cały splot zagadnień politycznych, gospodarczych, kulturalnych, oświatowych, bytowych — jaki składa się na całość polskiej rzeczywistości. Z reakcji wyborców, z przebiegu wieców, zebrań, spotkań z kandydatami wynika, jak bardzo te sprawy leżą każdemu na sercu, jak bardzo absorbują powszechną uwagę, jak interesują ogół. Dla nas wybory są doniosłą akcją polityczną, której najgłębszy sens polega na uaktywnieniu milionów ludzi, doprowadzeniu do ich świadomości problemów i zadań nadchodzącego okresu, ujętych w przemyślanym programie działania Frontu Jedności Narodu, na skonfrontowaniu tego programu z opinią wyborców i uzyskaniu dlań ich aprobaty w dniu wyborów, aprobaty czynnej i trwałej.

Chodzi nam więc w kampaniach wyborczych o wytworzenie czynnego stosunku obywatela do problemów, które nam wszystkim wspólnie przyjdzie rozwiązywać.

POLSKA LUDOWA — kontynuował mówca — kończy 25 lat swego istnienia. Przeobraziła się w ciągu tego czasu gruntownie. Dokonał się dynamiczny rozwój na wszystkich polach.

Osiągnęliśmy w naszym kraju w minionych latach wyjątkowo wysokie tempo rozwoju gospodarczego, jeżeli chodzi o globalne ujęcie naszej ekonomiki. Ale nie znaczy to, by rozwój we wszystkich dziedzinach dokonywał się równomiernie, by nie występowały opóźnienia. Poświęciliśmy im wiele uwagi na V Zjeździe naszej partii, a szczegółowo i konkretnie przedyskutowaliśmy i rozpatrzyliśmy na II Plenum Komitetu Centralnego. Z wnioskami wyszliśmy do całej partii, do całego społeczeństwa. Uczyniliśmy z nich jeden z centralnych punktów kampanii przedwyborczej.

Dadzą się te wnioski ująć skrótowo w kilka grup zagadnień: ulepszenie metod planowania, przejście z fazy gospodarowania ekstensywnego do fazy gospodarowania intensywnego, usprawnienie procesów inwestycyjnych, pełniejsze wyzyskanie osiągnięć naukowo-technicznych.

Efektywność inwestycji wiąże się nierozerwalnie ze skróceniem cyklu inwestycyjnego. Przewlekanie się tego cyklu jest zamrożeniem kapitału, które obciąża całą gospodarkę. Trzeba więc dążyć usilnie, by przyspieszyć tempo budowy, skoncentrować się na już rozpoczętych inwestycjach, podejmować nowe tylko po dokładnym rozważeniu ich opłacalności. Dyscyplina jest tu warunkiem koniecznym.

Mówca podkreślił, że planowany wzrost nakładów inwestycyjnych o około 40 procent w porównaniu z planem obecnym przy ich właściwym wyzyskaniu da znacznie więcej niż identycznych rozmiarów inwestycje w przeszłości.

Dalszy pomyślny rowój ekonomiczny kraju wiąże się nierozerwalnie z postępem naukowo-technicznym, z unowocześnieniem metod produkcji, zwiększeniem wydajności pracy. To zaś wymaga w dobie obecnej wzmożonego wysiłku naszej kadry naukowo-technicznej.

Praktyczny związek nauk ścisłych i technicznych z życiem gospodarczym nie oznacza, by ktoś lekceważył nauki humanistyczne. Wzajemna współzależność rozwoju wszystkich elementów kultury jest czynnikiem warunkującym postęp w każdej dziedzinie wiedzy.

Takie właśnie ukształtowanie człowieka jest ostatecznym i właściwym celem socjalizmu.

PORUSZAJĄC następnie problem roli rad narodowych jako reprezentanta władzy ludowej premier Cyrankiewicz powiedział:

Zdajemy sobie sprawę, że funkcjonowanie rad narodowych decyduje w ogromnym stopniu o zagospodarowaniu województwa, miasta, powiatu, gromady, wsi.

Dążymy do takiego ukształtowania podstaw prawnych działalności rad, by stały się faktycznym gospodarzem swego terenu, wiedziały o wszystkim, co się tam dzieje i wpływały na to, co i jak się dzieje. Rozszerzają się więc z roku na rok uprawnienia rad, ich zadania kontrolne, ich środki finansowe. To jedna strona zagadnienia. Druga — to działanie samych rad, troska o ich sprawność, właściwy dobór kadry i tępienie biurokratycznych nawyków, rutyny i przewlekania spraw, jakże często pilnych dla obywatela. Nie możemy tolerować metod biurokratycznych, polegających na wałkowaniu papierków i odkładaniu decyzji. Nowoczesna ekonomika wymaga też modernizacji metod pracy w administracji.

PRZECHODZĄC następnie do problemów naszej polityki zagranicznej mówca stwierdził, że u jej podstaw legła zasada: nigdy więcej sami i osamotnieni. Oparliśmy naszą nowo wywalczoną niepodległość — powiedział — na systemie sojuszów. Sojuszów nie koniunkturalnych i doraźnych, lecz sojuszów trwałych, wyrastających z właściwego rozumienia polskiej racji stanu i poczucia wspólnoty ideologicznej z naszymi aliantami. Wśród nich miejsce czołowe zajmuje potężne mocarstwo socjalistyczne Związek Radziecki — jedna z dwu potęg światowych. Przyjaźń, sojusz i najściślejsza współpraca ze Związkiem Radzieckim stały się niewzruszoną zasadą naszej polityki zagranicznej. Te same więzi połączyły nas z bratnimi krajami socjalizmu, dając nam rękojmię bezpieczeństwa na wszystkich granicach.

Pokój i bezpieczeństwo stanowią podstawową motywację naszej polityki zagranicznej.

Budujemy nasze bezpieczeństwo na umacnianiu wspólnych sił obronnych naszych krajów, które w tym celu związały się obronnym Układem Warszawskim. Lecz nie poprzestajemy na tym. Od początku szukamy gwarancji bezpieczeństwa i pokoju dla całej Europy, widząc w tym niepodzielność sprawy pokoju. Pragniemy je oprzeć na zasadzie bezpieczeństwa zbiorowego. Przyświeca nam zasada pokojowego współistnienia, dążenie do rozwijania pokojowego współżycia i przyjaźni ze wszystkimi narodami naszego kontynentu i całego świata, bez względu na różnice ustrojowe. Wszystkie inicjatywy polskie w dziedzinie polityki zagranicznej wypływały z tego dążenia Było tych inicjatyw wiele. Dotyczyły utworzenia strefy bezatomowej i zamrożenia zbrojeń atomowych, dotyczyły zwołania ogólnoeuropejskiej konferencji w sprawie zbiorowego bezpieczeństwa. Ta ostatnia inicjatywa raz jeszcze podniesiona została w zbiorowym apelu państw Układu Warszawskiego na ostatniej naradzie w Budapeszcie. Znalazła ona szeroki oddźwięk, a pobudzona apelem inicjatywy rządu fińskiego, który zgłosił gotowość udzielenia gościny takiej konferencji i odzew przychylny innych rządów skandynawskich świadczy, że wybraliśmy właściwy moment.

Nie należy się spodziewać, że zwołanie konferencji nastąpi już jutro. Są w Europie i na świecie aktywne a potężne siły, które nie zrezygnowały z osiągnięcia swych celów przy pomocy zimnej czy gorącej wojny. Temu zapobiec, te dążenia pokrzyżować, wyeliminować tę groźbę na zawsze to cel podstawowy polityki socjalistycznej na skalę europejską i światową.

W ciągu całego minionego ćwierćwiecza Europa uniknęła pożaru wojny gorącej, choć zimna wojna proklamowana przez imperializm doprowadziła do podziału naszego kontynentu i powstania, dwóch bloków wojskowych. Pragniemy ten stan rzeczy zlikwidować i dlatego konsekwentnie wysuwamy koncepcję systemu bezpieczeństwa ogólnoeuropejskiego.

Jasno i niedwuznacznie stwierdziliśmy w Apelu Budapeszteńskim, — stwierdził dalej mówca — że nasza inicjatywa zwołania ogólnoeuropejskiej konferencji bezpieczeństwa nie jest obwarowana żadnymi wstępnymi warunkami. Mimo to rozległy się natychmiast głosy, że wysunięte przez nas rzekomo warunki uniemożliwiają z góry dojście do skutku takiej konferencji. Nie jest rzeczą przypadku, że głosy takie podniosły się przede wszystkim w Bonn. Można by powiedzieć, że raz jeszcze sprawdziło się stare przysłowie polskie: uderz w stół, nożyce się odezwą.

Raz jeszcze należy stwierdzić, że inicjatywa nasza nie jest związana z żadnymi warunkami wstępnymi. Stwierdził to autorytatywnie w swym przemówieniu tow. Wiesław.

Wiedzą zresztą o tym świetnie również ci, którzy podnoszą głosy sprzeciwu w Bonn, pragnąc storpedować jeszcze jedną inicjatywę pokojową. Motywy działania tych kół politycznych w Bonn, które znów są „przeciw" nie są trudne do odczytania. System zbiorowego bezpieczeństwa zakładać musi utrwalenie istniejącego ładu europejskiego, w takim kształcie, jaki wytworzył się po klęsce trzeciej rzeszy. Kształt to zupełnie odmienny i przedwojennej Europy, tej z roku 1937, do której wciąż odwołują się owe koła polityczne w Bonn. Tamto była bowiem Europa, w której utrwalała się już hegemonia niemiecka, hegemonia hitlerowska. Nowa Europa powojenna oparła się na terytorialnych decyzjach Poczdamu. Stworzyły one nowe granice, w tym granicę na Odrze i Nysie. W następstwie klęski hitlerowskiej Niemcy znalazły się w swych granicach narodowych, a ich byt państwowy przybrał postać dwóch odrębnych, suwerennych państw niemieckich, ustrojowo różnych. Na naszej granicy po raz pierwszy mamy sojusznicze pokojowe państwo niemieckie — Niemiecką Republikę Demokratyczną. To są fakty, które składają się na powojenny ład w Europie. System bezpieczeństwa europejskiego musi wyjść z tych faktów, przyjąć je za podstawę. Definitywnie system bezpieczeństwa zbiorowego polega na wytworzeniu takiego mechanizmu, który automatycznie zapewnia wszystkim jego uczestnikom poczucie bezpieczeństwa, nietykalność ich granic i terytorium, nienaruszalność ich suwerenności. A więc wyklucza wszelkie dążenia do dokonania w tym układzie rzeczy wszelkich zmian zarówno przy użyciu siły jak i drogą jakichkolwiek manipulacji politycznych, nacisków, szantażów, dążeń dywersyjnych, prób wrogiego oddziaływania od zewnątrz czy od wewnątrz. Tylko wtedy można mówić o skutecznym systemie bezpieczeństwa.

Nie chodzi więc o rzekome warunki wstępne lecz o wynik końcowy utworzenia systemu bezpieczeństwa zbiorowego. Gdyby system taki został powołany do życia musiałby przekreślić automatycznie wszelkie dążenia rewizjonistyczne, odwetowe, zmierzające do zmiany granic czy naruszenia suwerenności jakiegokolwiek kraju europejskiego.

Jedynym państwem w Europie, które tego rodzaju roszczenia rewizjonistyczne wysuwa jest, jak wiadomo, Niemiecka Republika Federalna. Zwracają się te roszczenia przeciwko granicy polskiej na Odrze i Nysie. Zwracają się przeciwko drugiemu państwu niemieckiemu, Niemieckiej Republice Demokratycznej. Stwarzają to, co określamy mianem „stanu permanentnej tymczasowości" w Europie, a co jest zaprzeczeniem wszelkiego systemu bezpieczeństwa.

W ostatnim czasie nastąpiły jednak pewne objawy bardziej realistycznego podejścia do rzeczywistości europejskiej i sprawy granic, które można było zauważyć u socjaldemokratów — uczestników bońskiej koalicji. Stojąc na gruncie Apelu Budapeszteńskiego Władysław Gomułka sformułował polską inicjatywę polityczną. Jest nią konkretna propozycja zawarcia z NRF układu międzypaństwowego, identycznego z tym, jaki zawarliśmy w Zgorzelcu z Niemiecką Republiką Demokratyczną, w sprawie ostatecznego uznania granicy polsko-niemieckiej. Nawiasem mówiąc, NRD podpisując Układ Zgorzelecki zapoczątkowała prawdziwie „nową politykę wschodnią" Niemiec w czynach a nie słowach.

Tylko takie rozwiązanie — podkreśla premier — jest rozwiązaniem trwałym i rzetelnym. Na żadne zaś inne formuły Polska nie pójdzie.

J. Cyrankiewicz zaznaczył, że wystąpienie Wł. Gomułki wywołało niezwykle żywy oddźwięk w Europie i nie tylko w Europie, a przede wszystkim w Niemczech zachodnich.

Propozycja polska otwiera realne perspektywy porozumienia. Daje w ręce tych, którzy porozumienia i normalizacji wzajemnych stosunków pragną, rzeczowy argument, że taka perspektywa istnieje. Te propozycje przecinają też demagogiczną kampanię, jakoby Polska nie pragnęła żadnego w ogóle porozumienia, w żadnych okolicznościach i pod żadnymi warunkami. Jest rzeczą opinii publicznej Niemiec zachodnich i tamtejszych sił politycznych — a są wśród nich takie, które pragną wyjścia z impasu — by sprawę przemyśleć.

Koncentrujemy nasze wysiłki dyplomatyczne i polityczne na zbudowaniu ogólnoeuropejskiego systemu zbiorowego bezpieczeństwa. W poprzek tym wysiłkom staje dotychczasowa polityka bońska, kultywująca ostatni spór graniczny w Europie. Jest ten spór kompletnym anachronizmem we współczesnej Europie. Wskazujemy drogę jak go likwidować w interesie powszechnego pokoju i bezpieczeństwa. Sądzę — oświadczył w zakończeniu mówca — że każdy składając kartkę wyborczą będzie tym samym określał swoją postawę — będzie myślał o sprawach bezpośrednio go dotyczących i swoim wkładzie w socjalistyczne budownictwo, o sprawach wspólnych — ogólnonarodowych i przyszłości Polski, o jej dalszym rozwoju i miejscu w świecie i o tym, aby przyszłym pokoleniom nigdy nie przypadł w udziale los pokoleń poprzednich.

Zapomniane karty z dziejów naszych uczelni

Platynowy skarb

Z OKAZJI jubileuszu 50-lecia krakowskiej Akademii Górniczo-Hutniczej warto sięgnąć do zapomnianych już kart z jej dziejów. Ot, choćby do historii... 5 kilogramów platyny A więc budynek Akademii Górniczo-Hutniczej miał być zajęty przez okupantów hitlerowskich. Najpierw hitlerowcy doszczętnie ograbili Akademię. (poniosła ona straty — szacowane na około 10 mln złotych przedwojennych), a następnie przystąpili do jej przebudowy. Rozpoczęła się ona od gruntownych oględzin piwnic.

W LABIRYNCIE PIWNIC

PRZEPAŚCISTE podziemia Akademii kryły wiele zakamarków, w których hitlerowcy nie mogli się połapać. Sprowadzono więc, w charakterze przewodnika, Stanisława Wójtowa, zatrudnionego przed wojną w warsztacie mechanicznym AGH.

W trakcie obchodu piwnic, Wójtow dostrzegł kasetkę blaszaną z napisem „Zakład Chemii Fizycznej Akademii Górniczo-Hutniczej". W lot domyślił się, co owe pudełko zawiera — i dyskretnym ruchem skrył je w kieszeni fartucha.

Jeszcze tego samego dnia majster zjawił się u starszego asystenta Zakładu Chemii Fizycznej, mgra Aleksandra Kotlińskiego, przekazując mu kasetkę wraz z zawartością. A zawartość ta była nie byle jaka! Pudełko stanowiło część platynowego skarbu, który rektor Władysław Takliński ukrył w podziemiach Akademii, na krótko przed wkroczeniem do Krakowa wojsk hitlerowskich. Było tam w sumie 5 kilogramów platyny.

Platyna wcześniej wydobyta przez majstra Wójtowa (który towarzyszył rektorowi Taklińskiemu w ukryciu skarbu) została przeniesiona do mieszkania rektora, wywiezionego już wówczas do obozu koncentracyjnego. Później, gdy rozeszła się wieść, że Niemcy mają zająć także budynki profesorskie, skarb przewieziono do mieszkania mgra Aleksandra Kotlińskiego, na Groblach, a więc nie opodal rezydencji.. gubernatora Franka.

Ale i to miejsce uznano za niezbyt bezpieczne. Odbywając długą drogę, skarb trafił do Wrząsowic pod Krakowem — i tam został zakopany. Dodajmy — cały skarb. Bowiem w czasie zabierania skarbu zakopanego w podziemiach AGH w pośpiechu i zdenerwowaniu nie zauważono leżącego pudełka Zakładu Chemii Fizycznej. Gdyby więc nie zimna krew majstra Wójtowa, rzecz uznana była za zaginioną — i nikt do nikogo nie wniósłby pretensji. Decyzja ratowania pozostawionej resztki platyny w blaszanym pudełku należała więc jedynie do majstra warsztatu mechanicznego Akademii Górniczo-Hutniczej.

SŁODKA BROŃ

PLATYNA spoczęła w podkrakowskiej ziemi. Ale ludzie zaangażowani w jej ratowanie nie spoczęli. „Platynowa akcja" jakby dodała im otuchy. Długo trzeba by opisywać ich bardziej lub mniej efektowną walkę z okupantem. Z rozkazu organizacji wspomniany już mgr Aleksander Kotliński produkował piorunian rtęci, z którego partyzanci wytwarzali materiał wybuchowy. Pomagał mu w tym Jan Buciewicz, obecnie docent w AGH. Tygodniowa produkcja wynosiła 5 kilogramów, a w roku 1944, w związku z większym zapotrzebowaniem, wzrosła jeszcze bardziej. Na pytania kolegów mgr Kotliński odpowiadał, że złotawy płyn, który produkował — to dulcyna, czyli środek słodzący. Ta rzekoma „Dulcyna" — to były w rzeczywistości setki aktów dywersji przeciwko Niemcom.

A platyna? Skarb miał dostarczyć jeszcze jednego dreszczyku emocji. Akademia budziła się do życia. Któregoś wolnego już dnia prof. Aleksander Krupkowski, dr Adam Bielański i mgr Aleksander Kotliński pojechali do Wrząsowic po odbiór platyny. Wykopali dół i... nic. W drugim dole też nie było platyny. Dopiero za trzecim razem natrafiono na skarb Tygle, parownice, kapilary z czystej platyny wróciły w mury uczelni i do dziś są wykorzystywane w badaniach naukowych

T. MIECIK

Wielki pasażer

W ubiegłym tygodniu radziecki ponaddźwiękowy samolot odrzutowy TU-144 po raz pierwszy wylądował na lotnisku Szeremietewo pod Moskwą.

Na zdjęciu: TU-144 po wylądowaniu na lotnisku. (CAF-Interphoto)

Zakład Gospodarki Cieplnej MZBM
W KOSZALINIE, UL. BIERUTA 26
przyjmuje zlecenia
NA WYKONANIE ANALIZ
WĘGLA i KOKSU (zapopielenie, wartość opałowa) CZĘŚCI PALNE W ŻUŻLU (kontrola pracy palaczy), SKŁAD KAMIENIA KOTŁOWEGO i ANALIZE WODY.
ANALIZY WYKONYWANE SĄ TERMINOWO ZGODNIE Z OBOWIĄZUJĄCYMI POLSKIMI NORMAMI.
K-1714-0

WOJEWÓDZKIE PRZEDSIĘBIORSTWO PAŃSTWOWEJ KOMUNIKACJI SAMOCHODOWEJ II ODDZIAŁ W STARGARDZIE
ZAKUPI DOM W MIEJSCOWOŚCI NADMORSKIEJ
o powierzchni użytkowej minimum 200 m²
Z PRZEZNACZENIEM NA OŚRODEK WCZASOWY
od osób prywatnych i instytucji.
Oferty z podaniem ceny prosimy kierować pod adresem: Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Państwowej Komunikacji Samochodowej II Oddział w Stargardzie Szczecińskim, ul. Gdańska 17. K-1669-0

ROLNICZY REJONOWY ZAKŁAD DOŚWIADCZALNY GRZMIĄCA, pow. Szczecinek, tel. Grzmiąca 76, **zatrudni pracowników z wyższym wykształceniem rolniczym i trzyletnim stażem pracy na stanowiska INSPEKTORÓW i STARSZYCH INSPEKTORÓW UPOWSZECHNIENIA WIEDZY ROLNICZEJ**, we wszystkich powiatach woj. koszalińskiego. Warunki pracy i płacy do omówienia na miejscu, w godz. od 7 do 15. K-1678-0

ZJEDNOCZENIE BUDOWNICTWA ROLNICZEGO W KOSZALINIE, ul. Legnicka 6—10 zatrudni pracownika na stanowisko GŁÓWNEGO KSIĘGOWEGO do jednego ze zgrupowanych przedsiębiorstw. Wymagane wykształcenie wyższe lub średnie i długoletni staż pracy. Oferty kierować pod adresem Zjednoczenia. K-1724-0

SZCZECINECKIE PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWLANE „POJEZIERZE" W SZCZECINKU, ul. Mariana Buczka 16 zatrudni natychmiast MAJSTRA WARSZTATÓW do Bazy Sprzętu z wykształceniem średnim techniczno-mechanicznym i praktyką warsztatową, **ŚLUSARZA-MONTERA** z uprawnieniami ślusarskimi i praktyką, **dwóch ŚLUSARZY-SPAWACZY** z uprawnieniami ślusarsko-spawalniczymi i praktyką, trzech **ELEKTRYKÓW z III grupą bhp** oraz **OPERATORA** z uprawnieniami na suwnicę. Dla zamiejscowych zapewniamy zakwaterowanie w hotelu robotniczym. Stołówka na miejscu. Warunki pracy i płacy do uzgodnienia. Oferty należy składać w sekcji personalnej. K-1715-0

KOSZALIŃSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO PRODUKCJI LEŚNEJ „LAS" W KOSZALINIE zatrudni natychmiast ST. INSPEKTORA D/S PRODUKCJI SPOŻYWCZEJ z wykształceniem wyższym o specjalności przetwórstwa owocowo-warzywnego lub z wykształceniem średnim technicznym, o tej samej specjalności, z praktyką. Warunki płacy i pracy do uzgodnienia w Zarządzie Przedsiębiorstwa „Las", Koszalin, ul. 1 Maja 22a, tel. 62-34. K-1718-0

KOSZALIŃSKIE ZAKŁADY SPOŻYWCZE PRZEMYSŁU TERENOWEGO „BOGUSŁAWKA" W KOSZALINIE ogłaszają PRZETARG na wykonanie instalacji centralnego ogrzewania oraz pary technologicznej, przy ul. Mickiewicza 6/8. **Oferty należy składać w sekretariacie zakładu do 29 V 1969 r. Otwarcie ofert nastąpi 30 V 1969 r. w Dziale Głównego Mechanika.** W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne. K-1719

SPRZEDAM jawę CZ 175. Wiadomość: Słupsk, Rybacka 21/6, godz. 18—20. G-1830

RADIOODBIORNIKI TURYSTYCZNE
MOŻNA NABYĆ NA
RATY „ORS"
W WYSOKOŚCI
40 — 50 zł
NA ZBIOROWY ZAKUP POPRZEZ RADY ZAKŁADOWE ZAKŁADÓW PRACY
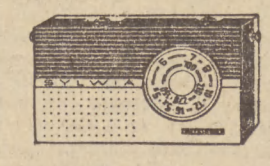
INFORMACJI UDZIELAJĄ
SKLEPY ZURT
K-136/B-0

DZIAŁKĘ rolną 1,50 ha w Mysiadle, powiat Piaseczno koło Warszawy sprzedam. Oferty: 157863 Biuro Ogłoszeń, Warszawa, Poznańska 38. K-135/B

SPRZEDAM super octavię, stan idealny. Koszalin, Niepodległości 137. Gp-1826

SPRZEDAM motocykl jawa 250. Słupsk, Podgórna 26, m. 12. G-1829

SREBRO — ZŁOM
według podwyższonych nowych cen
oraz
SREBRO PRZEMYSŁOWE
kupują SKLEPY ARS CHRISTIANA
KOSZALIN, ul. Walki Młodych 14
KOŁOBRZEG, ul. Katedralna 32
SŁUPSK, ul. Gen. Zawadzkiego 2
SZCZECINEK, ul. Żukowa 13
K-105/B-0

Prof. dr Andrzej Rzymkowski

☆ Definicje ☆ Uprzemysłowienie ☆ Głuszkow i Parkinson ☆ Ergonomia społeczna

PROGRESYWNY rozwój industrializacji procesów produkcyjnych wszystkich dziedzin, jaki obserwujemy współcześnie, powoduje w konsekwencji daleko idącą specjalizację pracowników zatrudnionych w różnych działach tej produkcji. Wyłania się z tem potrzeba odpowiedniego dostosowania coraz to bardziej skomplikowanych maszyn, urządzeń i narzędzi do możliwości fizycznych i psychicznych, obsługujących je ludzi, by stworzyć dla nich optymalne warunki wydajności pracy, przy równoczesnym zagwarantowaniu maksymalnego bezpieczeństwa i komfortu w trakcie działalności zawodowej. **Powstaje nowy dział nauki zajmującej się przystosowaniem urządzeń technicznych i warunków otoczenia do wymagań i potrzeb psychofizycznych pracownika — zwany w Polsce ERGONOMIĄ.**

Myśli, jakie ludzkość nurtowały w tej dziedzinie, są tak stare, jak stare są same narzędzia, które człowiek konstruował dla ułatwienia sobie pracy. Rękojeść siekiery kamiennej czy też metalowej, była przystosowana do uchwytu ręki ludzkiej. Później wszelkie dźwignie, lewary, przyciski wytwarzano na podstawie prostych obserwacji i zdrowego rozsądku, co było z praktycznego punktu widzenia wystarczające dla ówczesnej produkcji. Jednakże akceleracja postępu technicznego ostatnich dziesiątków lat zaczęła ujawniać nowe, przedtem nie znane trudności, w zakresie metod i narzędzi pracy uprzemysłowionej, zmieniającej nie tylko charakter zatrudnienia ale i w pewnym stopniu stosunki socjalne.

Zanim Parkinson sformułował swoje dowcipne „prawa", określające rozwój współczesnej biurokracji, radziecki ekonomista E. Głuszkow przedstawił swoją tezę, dotyczącą stosunków pracy w społecznościach zindustrializowanych. Brzmi ona: **„W miarę wzrostu produkcji uprzemysłowionej, wzrost liczby osób zatrudnionych w planowaniu tej produkcji postępuje z kwadratem".** Przykładowo: jeśli w danej fabryce np. obuwia, postanawiamy zwiększyć produkcję czterokrotnie, to ilość planujących tę produkcję urzędników wzrośnie szesnastokrotnie. **Równocześnie daje się zauważyć zmniejszanie się liczby pracowników zatrudnionych bezpośrednio w tej produkcji, której stopień uprzemysłowienia wzrasta.** Głuszkow twierdzi, że ten lawinowy wzrost liczby planistów stał się pośrednim powodem wprowadzenia do przemysłu nowych metod zarządzania potokami produkcji, opartych na zasadach **cybernetycznych** i przekreślonych za pomocą **komputerów** po to, by nie brakło nawet tych nielicznych specjalistów, którzy są konieczni do sterowania mechanizmami. Zatem koszt stanowiska pracy w nowoczesnym zakładzie produkcyjnym jest coraz wyższy i skupia coraz większą uwagę konstruktorów i ekonomistów, by zapewnić wysoko kwalifikowanemu specjaliście z obsługi odpowiedni komfort i możliwość wysokiej wydajności pracy. Konstruktorzy, ekonomiści i psycholodzy są zatem ojcami nowej dyscypliny wiedzy jaką jest ergonomia. Zbiorowa działalność tych specjalistów zmierzająca do dostosowania coraz bardziej skomplikowanych maszyn do ich użytkowników, wpłynęła na rozwój badań naukowych stanowiących niezbędną podstawę do rozwiązywania konkretnych zadań w praktyce.

Niezależnie jednak od zagadnień związanych z samą produkcją i jej wyspecjalizowanymi pracownikami, istnieje szersze zagadnienie dotyczące rzesz konsumentów i użytkowników wytworów tej produkcji, którym nauka stosunkowo niewiele poświęca uwagi. Bywały czasy, kiedy korzystano z bezpośrednich usług rzemieślników nastawionych na wymagania, potrzeby i gusta poszczególnych klientów. Obecnie masowy konsument czy też użytkownik ma stosunkowo niewielki wpływ na naukowe formy kierowania produkcją, która ma mu służyć. Wytwórczość, w swym specjalistycznym ukierunkowaniu i zapatrzeniu się na sprawy techniczne, technologiczne i antropotechniczne samych procesów produkcyjnych, pomija niekiedy właściwego odbiorcę.

Będąc raczej odbiorcą, niż producentem, spotykam się z całą masą takich mankamentów produkcji, które wprawdzie w trakcie wytwarzania nie stwarzają widocznych przeszkód, niemniej użytkownik jest w taki czy inny sposób pokrzywdzony. Dla przykładu podam, że kupiłem kiedyś lampę stołową do pracy, z ruchomym prętem osadzonym przegubowo w płytce podstawy i z metalowym abażurem. Pewnego razu, gdy lekko pociągnąłem za sznur, lampa uderzyła swym metalowym abażurem w blat stołu, rozbijając mi cenny zegarek.

Badania ergonomiczne, prowadzone w trosce o ekonomię procesu produkcyjnego tego rodzaju lamp i o właściwe warunki pracy obsługującego taśmę produkcyjną pracownika, nie wzięły jednak pod uwagę okresu użytkowania, a w tym przypadku **możliwości, nie przystosowania produktu do potrzeb użytkownika!**

Uważam tedy za słuszne w niniejszym cyklu wystąpić w imieniu tych rzesz konsumentów i użytkowników wyrobów przemysłowych, którzy ponoszą koszta społeczne mankamentów ergonomii. Będą to obserwacje krytyczne, a zarazem pobudzające ludzi kierujących produkcją do większego zwrócenia uwagi na potrzeby użytkownika, niż to było do tej pory. Powstała więc korzystna dla nas gałąź **ergonomii społecznej**, jako pendant do poruszanych w poprzednim cyklu „kosztów i przychodów społecznych uprzemysłowienia". **Ergonomia społeczna** będzie zajmować się przystosowaniem przedmiotów i sprzętów produkowanych metodami uprzemysłowionymi do potrzeb użytkownika.

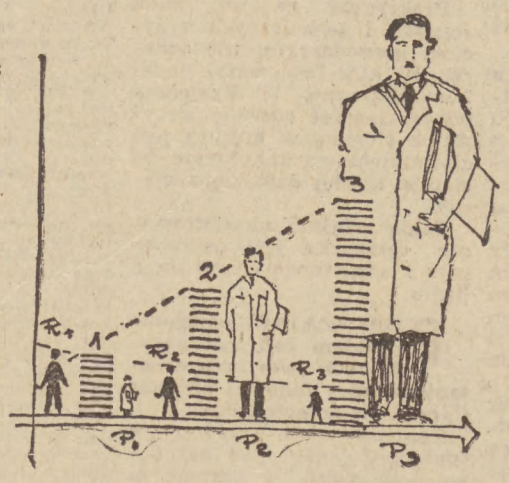

Graficzny obraz stosunków pracy w produkcji uprzemysłowionej według Głuszkowa.

1, 2, 3 — liniowy wzrost produkcji.

P1, P2, P3 — kwadratowy wzrost zatrudnionych w planowaniu.

R1, R2, R3 — zmniejszająca się liczba zatrudnionych bezpośrednio w produkcji. Dla nich powstaje gałąź wiedzy, zwana ergonomią.

KONCERT na dwa fortepiany

Mamy nareszcie w Koszalinie cztery fortepiany. Dwa z nich znajdują się w sali prób Koszalińskiej Orkiestry Symfonicznej i dwa w Bałtyckim Teatrze Dramatycznym. Jeszcze nie tak dawno na Petrofie koncertował Witold Małcużyński, ciesząc się razem z nami nowym instrumentem i narzekając zarazem na jego „twardość". Bolały go ręce od uderzeń.

Przed tygodniem usłyszeliśmy w czasie koncertu czyste brzmienie nowego instrumentu. Jest to autentyczny Bechstein. Ale to jeszcze nie wszystko. W czasie wykonywania pierwszego utworu, „Nocy sierpniowej" — Iriny Odagescu, doszły nas delikatne i miękkie dźwięki celesty. Jest to „anielski" instrument, którego powstanie wywodzi się z XIX wieku, Celesta, o którą wzbogaciła się KOS jest oryginalnym instrumentem francuskim. Na pierwszym koncercie grała na niej Krystyna Dutkiewicz. Byłoby nadzwyczaj pożyteczne zapoznać się z celestą bliżej, podczas kameralnego koncertu. Co prawda instrument nie znosi częstych przemieszczeń, warto jednak — chociażby dla spopularyzowania celesty — potrudzić się z jej przemieszczeniem.

Ale wróćmy do koncertu KOS, z 16 maja. Niedobrze się stało, że przeniesiono go z tradycyjnej środy, 14 bm., na piątek. Ryzykownym jest zrywać z przyzwyczajeniami melomanów, tym bardziej, że uwaga wielu ludzi skupiona jest wokół Wyścigu Pokoju. Wielu stałych nawet miłośników koncertów pozostało — zdaje się — przy szklanych ekranach, czekając końca opóźnionej transmisji. Mimo wcześniejszych zapowiedzi, o zmianie terminu koncertu, publiczność nie dopisała. A szkoda, bo właśnie wprowadzono nowe instrumenty i koncert był ciekawy.

Orkiestrę prowadził gościnnie, rumuński dyrygent MIRCEA LUCESCU. Utwory kompozytorów prezentowała publiczności p. Jadwiga Kotarska.

Usłyszeliśmy „Noc sierpniową" Iriny Odagescu, poświęconą 25. rocznicy powstania Socjalistycznej Republiki Rumunii. Rozwinęły się przed przed nami bogatą gamą lirycznych i bojowych melodii sierpniowe wydarzenia, które skierowały Rumunię na nową drogę rozwoju. W utworze znaleźliśmy wiele wątków charakterystycznych dla ludowej muzyki rumuńskiej. Finał był patetyczny, zwycięski.

Potem zmienił się nastrój. Razem z orkiestrą wystąpiła para pianistów: JANINA BASTER i JANUSZ DOLNY, absolwenci PWSM w Krakowie. Pianistów jak swoich powitał Słupsk, gdyż koncertowali w ub. roku w czasie II Festiwalu Pianistyki Polskiej. Nie byli też obcy dyrygentowi, jako że występowali też w Rumunii. Usłyszeliśmy rzadko grane koncerty na dwa fortepiany Jana Sebastiana Bacha i Wolfganga Amadeusza Mozarta. Były to niepowtarzalne wrażenia. W skupieniu słuchaliśmy fortepianowych dialogów z orkiestrą. Virtuozowstwo, swobodę i artyzm pianistów doceniła publiczność, zmuszając ich brawami do dwu, a nawet (w Słupsku) trzykrotnych bisów.

Całość zamykała I symfonia (93), Józefa Haydna. Ten wielki kompozytor, przedstawiciel pogodnej muzyki klasycznej ma w swoim dorobku, aż 118 symfonii, z których najlepsze są angielskie (napisane w czasie pobytu w Anglii). Właśnie pierwszą z nich usłyszeliśmy w czasie koncertu. Koszalińską Orkiestrą Symfoniczną dyrygował Mircea Lucescu. Zarówno w wykonaniu porzednich, jak i tego finałowego utworu, orkiestra sprostała zadaniom.

ZDZISŁAW PIŚ

Najlepsi w kraju

Dzisiaj, 25 bm. w PDK w Kołobrzegu odbędzie się uroczysta akademia, na której załoga PP „Uzdrowisko Kołobrzeg" otrzyma sztandar przechodni za zdobycie I miejsca w ogólnopolskim współzawodnictwie międzyuzdrowiskowym w roku ubiegłym. Początek uroczystości o godz. 15.

W REPORTERSKIM SKRÓCIE

„JAM SESSION" W KLUBIE KWCS

Klub Koszalińskiej Wytwórni Części Samochodowych w Koszalinie zaprasza miłośników jazzu i muzyków jazzu z całego województwa na całonocną imprezę. „Jam session", rozpocznie się jutro 22 bm. o godz. 22 i trwać będzie do godz. 4 nad ranem we wtorek. (tem)

WIECZÓR Z KALINĄ JĘDRUSIK

Dzisiaj, o godz. 19.30 w Klubie MPiK w Koszalinie gościć będzie popularna Kalina Jędrusik. Podzieli się ona wspomnieniami ze swojej bogatej kariery artystycznej oraz wykona ulubione piosenki. Entuzjastów jej talentu i urody, a takich zapewne nie brakuje, zapraszamy na to sympatyczne spotkanie. (gl)

W OCZACH DZIECI

W holu kina Milenium w Słupsku otwarta została wystawa nagrodzonych i wyróżnionych prac w konkursie dziecięcym o tematyce bezpieczeństwa na drogach. Eksponowane są rysunki, plakaty i gazetki. Organizatorami wystawy są instytucje komunikacyjne, Inspektorat Oświaty oraz PZU. W konkursie zespołowe wyróżnienia zdobyły w Słupsku szkoły nr nr 5, 7 i 8, w powiecie — Damno, Siemianowice i Zagórzyce. Autorzy najlepszych prac otrzymali ponadto upominki.

Wystawa będzie eksponowana do 26 bm. (a)

Nagrodzeni

Nagrody książkowe za bezbłędne rozwiązanie krzyżówki nr 439 wylosowali:

1) Eugenia Kamyk, Koszalin. ulica Pionierów 2 m. 13.
2) Krzysztof Kiosowicz, Turowo, powiat Szczecinek.
3) Wanda Makowska, Słupsk, ulica Zamkowa 1, m. 3.
4) Jan Tybuszewski, Redencin poczta Sycewice. pow. Słupsk.
5) Maria Woroniecka, Nadleśnictwo Broczyno, powiat Wałcz.

CO - GDZIE - KIEDY?

25 NIEDZIELA **Urbana**

TELEFONY

97 — MO.
98 — Straż Pożarna.
99 — Pogotowie Ratunkowe.

DYŻURY

KOSZALIN

Dyżuruje apteka nr II, ul. Armii Czerwonej 1 (tel. 44-15).

SŁUPSK

Dyżuruje apteka nr 19 przy ul. Pawła Findera 38, tel. 47-16.

WYSTAWY

KOSZALIN

MUZEUM — Stała ekspozycja „Pradzieje Pomorza Środkowego" — czynne codziennie z wyjątkiem poniedziałków.
SALA WYSTAW WDK — Wystawa ekslibrisu.
KAWIARNIA WDK — Szkice Krzysztofa Październiarskiego z Wałcza.
SALON WYSTAWOWY KLUBU MPiK — Wystawa rzeźby art.-plast. Zygmunta Wujka.
KAWIARNIA RATUSZOWA — Retrospektywna wystawa prac, zakupionych przez Wydział Kultury Prez. MRN.
SALON WYSTAWOWY BWA — Malarstwo i rysunki Aleksandra Kotsisa.
KINO MUZA — 25 lat kinematografii PRL — czynna w godz. od 16 do 20.

SŁUPSK

MUZEUM POMORZA ŚRODKOWEGO — Zamek Książąt Pomorskich — czynne od godz. 10 do 16.
MŁYN ZAMKOWY — czynny od godz. 10 do 16.
KLUB „EMPIK" przy ul. Zamenhofa — Wystawa grafiki artysty-plastyka Jana Fabicha.
ZAGRODA SŁOWIŃSKA W KLUKACH: zwiedzanie — po uprzednim zgłoszeniu (4 dni przed terminem) w dziale etnograficznym Muzeum w Słupsku.

KOŁOBRZEG

MUZEUM, ul. E. Gierczak 5 — Grafika marynistyczna, ze zbiorów Muzeum Pomorza Środkowego. Wystawa czynna codziennie w godz. 9—17, oprócz poniedziałków.
MAŁA GALERIA PDK — wystawa grupy plastyków szczecińskich czynna w godz. 15—20, w niedzielę w godz 10—20.
KLUB KURACJUSZA „Morskie Oko" — w holu wystawa „Z pradziejów ziemi kołobrzeskiej", zorganizowana przez miejscowe Muzeum. Eksponaty wykopaliskowe i plansze. Wystawa — malarstwo olejne Hardev Singh'a. W kawiarni — prace metalo-plastyczne studentów kołobrzeskiego SN.
KAWIARNIA ZAKŁADU PRZYRODOLECZNICZEGO — „Ludowe Wojsko Polskie" — zdj. J. Patana. Czynna w godz. 9—13, oprócz niedziel.
GARNIZONOWY KLUB OFICERSKI — „Zabytki architektoniczne województwa koszalińskiego w fotografii" — wystawa czynna w godz. 12—20.

TEATR

SŁUPSK

BTD, ul. Wałowa, tel. 52-85. Godz. 18 — Krakowiacy i Górale.

KINO

KOSZALIN

ADRIA — Porwany za młodu (NRD, od lat 14) — panoram.
Seans o godz. 16.
Fantomas contra Scotland Yard (franc. od l. 14).
Seans o godz. 18.
Gra (polski, od lat 18).
Seans o godz. 20.
Poranki: — godz. 11 i 13 — Synowie Wielkiej Niedźwiedzicy (NRD, od l. 14) — pan.
WDK — Twój współczesny (radziecki, od lat 16) — panoram.
Seanse o godz. 16.30 i 19.30.
Poranki: — godz. 11 i 13 — Piotruś-partyzant (jugosł., od lat 11) — panoramiczny
ZACISZE — Dżingis Chan (angielski, od lat 16) — panoram.
Seanse o godz. 17.30 i 20.
Poranki: — godz 12 — Panienka z okienka (polski, od lat 12) — panoramiczny.
MUZA — Kierunek Berlin (polski, od lat 11) — panoramiczny.
Seanse o godz. 17.30 i 20.
Poranki: — godz. 11 i 13 — Chłopcy z fantazją (polski, od lat 7).
GRANICA — Gdzie jest generał (polski, od lat 11).
Seanse o godz. 17 i 19.15.
Poranki: — godz. 11 — Zamek z bajki (NRD, od lat 7).
FALA (Mielno) — Molo (polski, od lat 16).
JUTRZENKA (Bobolice) — Gra bez reguł (CSRS, od lat 16).
ZORZA (Sianów) — Dwoje z wielkiej rzeki (polski, od lat 16).

SŁUPSK

MILENIUM — Syn kapitana Blooda (włoski, od l. 12) — pan.
Seanse o godz. 11 i 13.45.
Sekrety wiernych żon (włoski, od lat 18).
Seanse o godz. 16, 18.15 i 20.30.
POLONIA — w remoncie.
GWARDIA — Człowiek z M-3 (pol., od lat 14).
Seanse o godz. 17.30 i 20.
Poranek: niedziela — godz. 12 — Wyspa złoczyńców (pol., od lat 11).

USTKA

DELFIN — Ostatnie dni (polski, od lat 11) — panoram.
Seanse o godz. 16, 18 i 20.
Poranek: niedziela — godz. 12 — Pieczone gołąbki (pol., od lat 11).

GŁOWCZYCE

STOLICA — Kierunek Berlin (polski, od lat 11) — panoram.
Seans o godz. 19.

BIAŁOGARD

BAŁTYK — BS 38-15 (franc., od lat 16)
CAPITOL — Pan Wołodyjowski (polski, od lat 14) — panoram.
GOŚCINO — Upiór z Morrisville (CSRS, od lat 14).
KARLINO — Dama z tramwaju (CSRS, od lat 14) — panoram.

KOŁOBRZEG

PIAST — Sygnały nad miastem (jugosł., od lat 11) — panoram.
WYBRZEŻE — Ostatnie dni (polski, od lat 11) — panoram.
PDK — 10 tysięcy dni (węgierski, od lat 16) — panoramiczny.

POŁCZYN-ZDRÓJ

GOPLANA — Testament gangstera (franc., od lat 14).
PODHALE — Kto mu otworzy drzwi (rum., od lat 14).

ŚWIDWIN

MEWA — Anna Karenina (radziecki, od lat 16) — panoram.
REGA — Monsieur (francuski, od lat 14) — panoramiczny.
TYCHOWO — Partyzanckim szlakiem (jugosł., od lat 16).
USTRONIE MORSKIE — Ucieczka w milczenie (NRD, od lat 14).

BIAŁY BÓR — Tytoń (bułgarski od lat 16).

BYTÓW

ALBATROS — Strzały o zmierzchu (USA, od lat 16).
PDK — Partyzant z Lelejskiej Góry (jugosł., od lat 16).
DARŁOWO — Smog (włoski, od lat 16).
KĘPICE — Cierpkie wino (radz., od lat 14)
MIASTKO — Alphaville (francuski, od lat 16).
POLANÓW — Odraza (węgierski, od lat 18).
SŁAWNO — Panie i panowie (włoski, od lat 18).

BARWICE — Weekend z dziewczyną (polski, od lat 14).
CZAPLINEK — Sanjuro — samuraj znikąd (japoński, od lat 16) — panoramiczny.
CZARNE — Tabliczka marzenia polski, od lat 14).
CZŁUCHÓW — Miałem 19 lat (NRD, od lat 14).
DEBRZNO — Kobiety nie bij nawet kwiatem (CSRS, od l. 16) — panoramiczny.
DRAWSKO — Kronika nurkującego bombowca (radziecki, od lat 11) — panoramiczny.
KALISZ POM. — Westerplatte (polski, od lat 14)

SZCZECINEK

PDK — Winnetou — III seria (jugosł., od lat 11) — panoram.
PRZYJAŹŃ — Pan Wołodyjowski (polski, od lat 14) — panoram.
ZŁOCIENIEC — Ruchome piaski (polski, od lat 16).

CZŁOPA — Synowie magnata — II seria (weg., od l. 14) — panor.
JASTROWIE — Ludzie w hotelu (USA, od lat 16)
KRAJENKA — Świat grozy (polski, od lat 16).

MIROSŁAWIEC

ISKRA — Ostatni po Bogu (polski, od lat 14).
GRUNWALD — Gra uczuć (hiszpański, od lat 16).
TUCZNO — Tyle wierności na nic (węgierski, od lat 16).

WAŁCZ

MEDUZA — Trema (USA, od lat 14).
PDK — Anna Karenina (radz., od lat 16) — panoramiczny.
TĘCZA — Heroina (NRD, od lat 16) — panoramiczny.
ZŁOTÓW — Mafia nie przebacza (włoski, od lat 18).

UWAGA. Repertuar kin podajemy na podstawie komunikatu Ekspozytury Centrali Wynajmu Filmów w Koszalinie.

RADIO

PROGRAM I
1322 m oraz UKF 66,17 MHz

na dzień 25 bm. (niedziela)

Wiad.: 6.00, 7.00, 8.00, 9.00, 12.05 17.00, 20.00, 23.00, 24.00, 1.00, 2.00, 2.55.
Wyścig Pokoju — piętnasty etap: 11.00, 12.00, 14.00, 15.00, 16.00 — zakończenie WP.
5.33 Muzyka. 6.10 Kiermasz „Pod kogutkiem". 7.10 Kalendarz rad. 7.30 Kapela Dzierżanowskiego. 8.20 Audycja satyryczna. 8.30 Przekrój muz. tygodnia. 9.05 Fala 56. 9.15 Magazyn wojskowy. 10.00 Dla dzieci — „Nasze mamy", słuch. 10.20 Piosenki i tańce ludowe. 11.05 Rozgłośnia Harcerska. 11.40 Anegdoty i fakty. 12.15 Wesoły autobus. 13.15 Nowości programu III. 14.05 Trubadurzy polskich estrad. 14.30 W Jezioranach. 17.05 Tygodn. przegląd wydarzeń międzynarodowych. 17.20 Melodie lud. 17.40 Przy muzyce o sporcie. 18.00 Wyniki Toto-Lotka oraz regionalnych gier liczbowych. 18.0- Lista przebojów. 19.00 Kabarecik reklamowy. 19.15 Sprawozdanie dźwiękowe z obchodów Święta Ludowego. 20.20 Wiad. sportowe. 20.30 Matysiakowie. 21.00 Muzyka taneczna. 21.30 Radiovarieté. 22.3 Wieczorna serenada. 23.10 Taniec rytm i piosenka. 0.05 Kalendarz 0.10 Program nocny z Rzeszowa.

PROGRAM II
367 m oraz UKF 69,92 MHz

na dzień 25 bm. (niedziela)

Wiad.: 5.30, 6,30, 8.30, 12.05, 17.0 19.00, 22.00, 23.50
5.35 Muzyka. 7.50 Turniej gitarzystów. 8.00 Moskwa z melodią i piosenką. 8.25 Radioproblemy. 8.45 Zespoły regionalne. 9.00 Koncert polskich solistów. 9.40 Magazyn przebojów. 10.00 Rozmaitości muz. 10.30 Poetycki koncert życzeń. 11.00 Radiowa piosenka miesiąca. 11.30 Śpiewają „Śląsk" i „Mazowsze". 12.30 Poranek symf. muzyki franc. 13.30 Podwieczorek przy mikrofonie. 15.00 Dla dzieci i młodzieży: „Matka bohaterka Kalewali". 15.45 Melodie. 16.00 Koncert rozr. 16.30 Koncert chopinowski. 17.20 Rewia piosenek. 18.00 „Konwój PQ-16" — słuch. 19.15 Melodie tan. 20.00 Wieczór literacko-muzyczny: „Eros pod sygnetem i na pięciolinii". 21.30 Orkiestra J. Lossa z udz. solistów. 22.05 Ogólnopolskie wiadomości sportowe, wyniki Toto-Lotka oraz oficjalne wyniki Wyścigu Pokoju. 22.35 Niedzielne spotkanie z muzyką. 23.36 Jazz.

PROGRAM III

14.00 Program dnia. 14.05 Przebieg na start. 14.20 Peryskop — przegląd wydarzeń tygodnia. 14.45 Muzyka i film — „Noc generałów". 15.05 „Koncentrator grawitacji" — opow. fantastyczno-naukowe A. Szalimowa. 15.30 Zwierzenia prezentera — aud. Z. Adrjańskiego. 15.50 Powracająca melodyjka — „La Tramontana" 16.10 Początek drogi — aud. 16.35 Poezja i piosenka — Mickiewicz i Puszkin. 16.50 Mikrorecital J. Williamsa. 17.00 Niedzielne rytmy. 17.30 „Nasz człowiek w Hawanie" — odc. powieści G. Greene'a. 17.40 Mój magnetofon. 18.00 Ekspresem przez świat. 18.05 Polonia śpiewa. 18.20 Znajomy z pociągu — rep. M. Bekajły. 18.35 Kronika zespołu — „Procol Harum". 19.00 „Parada oszustów" „Grek udaje greka" — słuch. J. Janickiego i A. Kudelskiego 19.30 Mini-max — czyli minimum słów, maksimum muzyki. 20.00 Krzyżówka radiowa. 20.20 Symfonie F. Mendelssohna: III Symfonia a-moll „Szkocka" (Bostońska Ork. Symfoniczna pod dyr. Ch. Müncha). 20.57 Nasza Polska reporterska — rep. W. Zadrowskiego 21.25 Melodie z autografem S. Mikulskiego. 21.50 Opera tygodnia. G. Verdi: „Traviata". 22.00 Fakty dnia. 22.08 Gwiazda siedmiu wieczorów — „The Beatles". 22.20 Tygrysie wzgórza — opow. B. Grycz. 22.25 Melodie w stylu „sweet". 23.00 Miniatury poetyckie — K. I. Gałczyński. 23.05 „Muzyka nocą" — koncert rozrywkowy.

KOSZALIN

na dzień 25 bm. (niedziela)

8.45 Prezentujemy melodie koncertu życzeń na 15 czerwca br. 9.00 „Skalpel i gitara" — audycja z cyklu: „Z mikrofonem wśród amatorów" — przygotowana przez M. Słowik-Tworke (o zespole przy Szpitalu Pow. w Słupsku). 11.00 Koncert życzeń. 11.30 Koszalińska Kronika Kulturalna w oprac. B. Horowskiego. 16.00—17.00 Retransmisja z zakończenia XXII Wyścigu Pokoju. 22.25 Koszalińskie wiadomości sportowe i wyniki „Gryfa".

KOSZALIN na UKF 69,92 MHz

13.20 Transmisja z Międzynarodowych Wyścigów Kartingowych o Puchar Przyjaźni Krajów Socjalistycznych. 16.00 „To lubię".

„GŁOS KOSZALIŃSKI" — organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Redaguje Kolegium Redakcyjne — Koszalin, ul. Alfreda Lampego 20. Telefony: Centrala — 62-61 (łączy ze wszystkimi działami). Redaktor Naczelny — 26-93. Dział Partyjno-Ekonomiczny — 43-53. Dział Rolny — 43-53. Dział Mutacyjno-Reporterski — 24-95, 46-51. Dział Łączności z Czytelnikami — 32-30. „Głos Słupski", Słupsk, pl. Zwycięstwa 2, I piętro. Telefon — 51-95. Biuro Ogłoszeń RSW „PRASA" Koszalin, ul. Alfreda Lampego 20, tel. 22-91. Wpłaty na prenumeratę (miesięczna — 15 zł, kwartalna — 45 zł, półroczna — 90 zł, roczna — 180 zł) przyjmują urzędy pocztowe, listonosze oraz oddziały delegatury „Ruch". Tłoczono. KZGraf Koszalin, ul. Alfreda Lampego 18. Wszelkich informacji o warunkach prenumeraty udzielają wszystkie placówki „Ruch" i poczty.

KZG zam. B-129 R-38

TYDZIEŃ W TV

NIEDZIELA 25 V

8.00 Program dnia.
8.15 Przypominamy, radzimy.
8.30 „Mija czas, wspomnienia pozostają" — z Kiszyniowa.
9.00 Sprawozdanie filmowe z mistrzostw Europy w gimnastyce dla dzieci.
10.00 „Trzy pióra" — film produkcji polskiej.
10.30, „Kronika 50-lecia Kraju Rad — rok 1938" (z Katowic).
11.00 „Melodie na dzień dobry" — gra orkiestra Telewizji Katowice pod dyr. I. Wikarka.
11.30 Z cyklu: „W świecie sztuki" — „Twierdza bratysławska" (z Bratysławy).
12.00 Dziennik.
13.40 „Przemiany".
14.10 „Architektura obiektów przemysłowych" z cyklu: „Piórkiem i węglem".
14.35 „Politechnika — Uniwersytet" — teleturniej.
15.35 Z cyklu: „Portrety" — reportaż filmowy pt. „Autoportret" (film o Eugeniuszu Geppercie).
16.15 Wyścig Pokoju — sprawozdanie z piętnastego etapu Zeitz—Berlin. Zakończenie Wyścigu (transmisja z Berlina).
17.00 Turniej miast: „Zawsze w niedzielę" — Kartuzy — Kościerzyna.
18.45 „Przeboje". Reżyseria — T. Aleksandrowicz. Śpiewają — „Filipinki", Ewa Skarżanka, Karol Stępkowski, ,Czerwone Gitary", Jacek Lech, Marek Grechuta i zespół „Anawa", D. Kłosek, Sława Przybylska, Piotr Janczerski, zespół „No To Co", Wojtek Korda, „Niebiesko- Czarni" oraz ,Skaldowie".
19.20 Dobranoc.
19.30 Dziennik.
20.05 „Rok ostatni" — z cyklu: „Drogi i bezdroża II Rzeczypospolitej".
20.55 „Kłopoty z medalionem" — filmowa nowela francuska.
21.25 W kawiarni „Tele-Mocca" — program rozrywkowy. Reżyseria — Ryszard Zawadzki.
22.15 Blok sportowy: 1. Sprawozdanie filmowe z mistrzostw Europy w gimnastyce sportowej. 2. Sprawozdanie filmowe z meczu eliminacyjnego mistrzostw Europy w koszykówce: Węgry — Polska (z Budapesztu). 3. Kronika Wyścigu Pokoju. 4. Wiadomości sportowe.
0.15 Program na jutro.

PONIEDZIAŁEK 26 V

16.35 — Dziennik TV. 16.45 — Dla dzieci: „Zwierzyniec" — w programie m. in. „Przygody dziwnego psa Huckleberry". 17.30 „Echo stadionu" — magazyn sportowy. 17.55 Magazyn postępu technicznego. 18.25 „Flisacy — żeglarze, którzy znikają" — film dokumentalny prod. rumuńskiej. 18.40 „Spacerkiem po kinach". 19.20 Dobranoc — „Zaczarowany ołówek". 19.30 Dziennik TV. 20.00 Teatr TV: Juliusz Słowacki „Mapeza". 22.00 Dziennik TV. 22.15 „Piosenka dla ciebie". 22.35 Program na jutro.

WTOREK 27 V

10.35 Film z serii „Bonanza". 16.35 Dziennik TV. 16.45 „Obrazki ze starej Pragi" — film prod. CSRS. 17.00 „Magazyn itp." 17.10 „W Dagestanie" — film prod. radzieckiej. 17.45 „Polska zza siódmej miedzy". 18.15 Film z serii „Bonanza". 19.05 „10 minut recenzji". 19.20 Dobranoc: „Jacek i Agatka". 19.30 Dziennik TV 20.05 TV Ekran Młodych. 22.00 Dziennik TV. 22.15 Wieczór z Anną Moffo" — filmowy program rozrywkowy. 23.05 Program na jutro.

ŚRODA 28 V

10.25 „Wieczór z Anną Moffo" — filmowy program rozrywkowy. 16.35 Dziennik TV. 16.45 Dla młodych widzów: „Zrób to sam". 17.00 Dla dzieci: Jan Wilkowski „Zielone liście" 17.30 „Polski sad" — program Red. Wiejskiej 18.00 TV Kurier Warszawski. 18.15 „Tramp" — magazyn turyst.-krajoznawczy. 18.45 „Horyzonty" — magazyn gospodarczy 19.20 Dobranoc: „Gucio i Cezar". 19.30 Dziennik TV. 20.05 „Pieśń triumfującej miłości". — polski film telewizyjny z cyklu: „Opowieści niezwykłe". 20.35 „Światowid" — magazyn spraw międzynarodowych. 21.05 PKF. 21.15 Z cyklu: „Sylwetki X muzy" — Stanisław Mikulski. 21.40 Dziennik TV. 21.55 Studio 63: Lucjan Rudnicki — „Byłem i ja..." wg I tomu „Stare i nowe".

CZWARTEK 29 V

16.35 Dziennik TV. 16.45 Dla młodych widzów: „Ekran z bratkiem". W programie m. in — film z serii: „Wyspa skarbów". 17.50 „Świat poza czasem" — rep. filmowy AR. 18.05 „Wybitni polscy artyści" wykonawcy: Wanda Wiłkomirska — skrzypce, Olga Sawicka i Wiesław Kościelak -- taniec. 18.40 „Mazowieckie krajobrazy" — program Red. Wiejskiej. 19.20 Dobranoc: „Jacek i Agatka". 19.30 Dziennik TV 20.05 „Od ziemi idzie życie" program z cyklu „Wielcy znani i nieznani". 20.35 „Dwaj panowie N" — film fabul. prod. polskiej. 22.15 Dziennik TV. 22.30 „Menuety Mozarta" teksty — Stanisław Grochowiak, reż. — Tadeusz Aleksandrowicz Scenografia — Xymena Zaniewska, kier. muz. — Adam Wiernik Wykonawcy: Irena Santor — śpiew, Barbara Olkusznik i Stanisław Szymański — taniec.

PIĄTEK 30 V

10.00 „Dwaj panowie N" — film fab. prod. polskiej. 15.10 Z cyklu: „Wybieramy zawód". 16.45 Dla dzieci: Kino „Ptyś". 17.05 Dla dzieci: „Miś z okienka". 17.20 Kronika Tygodnia 17.35 „Nowoczesność w domu i zagrodzie". 17.55 „Czwarta zmiana". 18.20 „Don Kichot" — film seryjny prod. francuskiej. 18.45 „Nasi uczeni" — program Wszechnicy TV. 19.20 Dobranoc dzieciom — „Krakowskie legendy" 20.05 „Recital Jean Claude Pascala". 20.40 Teatr TV: „Młodość Jasia Kunefała". wg powieści Stanisława Piętaka 21.40 „Rozmowy o książkach". 21.55 „Radziecki zespół jazzowy".

SOBOTA 31 V

9.15 „Gdzie jest generał" — film fab. prod. polskiej. 16.45 „Tele-Świeto" — program Telewizji Dziewcząt i Chłopców z okazji Międzynarodowego Dnia Dziecka 18.05 „Spotkania z przyrodą" 18.35 „Rewia zespołów" — program rozrywkowy. 19.20 Dobranoc dzieciom — spotkanie z Jackiem i Agatką. 20.10 „Gdzie jest generał" — film fabularny prod. polskiej. 22.05 „Dziś księżniczka Czardasza" — montaż operetkowy.

NIEDZIELA 1 VI

8.15 „Warszawska syrena" — film fab. prod. polskiej. 10.05 „Podług dawnego zwyczaju" — filmowy program rozrywkowy 10.55 PKF. 11.05 „Homo Varsoviensis" — dokumentalny film TV prod. polskiej 12.15 „Styry mile za Warsawom" — program z cyklu: „Z Kolbergiem po kraju". 12.55 „Dziś wraca do bazy" — reportaż filmowy z cyklu: „Ludzie i zdarzenia". 13.10 Dla dzieci: „Jutro wakacje". 13.55 „Przemiany" — niedzielny magazyn dla wsi. 14.30 „Szlakami zabytków". 14.50 „Mała historia filmu polskiego" — z cyklu: „W starym kinie". 15.50 Estrada Literacka: z cyklu: „Nowa poezja polska". 16.30 „Powrót do hal" — reportaż filmowy. 17.00 „Pejzaże" — magazyn kulturalny. 17.50 Koncert światowej sławy artystów zorganizowany przez UNICEF na rzecz Funduszu Pomocy Dzieciom. Udział biorą: Francois Hardy, Yves Montand, Les Freres Jacques, Nancy Wilson, Dietrich Fischer-Dieskau, Wiener Sängerknaben, Renata Scotte i Carlo Bergonzi. 19.20 Dobranoc dzieciom — „Przygody gąski Balbinki". 20.05 „Szymon i Laura" — film produkcji angielskiej. 21.35 „Kalejdoskop" — filmowy program rozrywkowy prod. radzieckiej.

UWAGA ! Telewizja zastrzega sobie prawo zmian w programie.

XXII Kolarski Wyścig Pokoju
WARSZAWA - BERLIN

Drugi sukces Belgów przed berlińskim finałem

(Dokończenie ze str. 1)

j koszulki po Dmitriewie elą gą tylko dwa punkty. kolei, dzięki trzeciemu miej Sajdhużina, ekipa ZSRR kała nad Polską kilkanaście kund i szansa zajęcia przez laków drugiego miejsca ów się oddaliła.

Niektórzy fachowcy spodzie li się podczas ulicznego kry rium w Gerze, przedostatnie , jeśli nie decydującego star liderów. Tymczasem ton darzeniom nadawali kola e usytuowani dość daleko w beli. Podczas pierwszej u eczki jedynym z czołówki był mpler, pozostali jak np. Belg rhaegen czy Meksykańczyk az znajdują się dość daleko. tej sytuacji mała czołówka zstrzygnęła między sobą losy erwszej lotnej premii: zdo i ją Verhaegen wyprzedza Amplera i Diaza. Wkrótce dnak nastąpił kontratak pele nu siedmiu kolarzy, wśród órych znalazł się Hanusik. upa pościgowa zlikwidowała ieczkę czołowej czwórki, i w n sposób ukształtowała się osobowa czołówka.

Nie na długo. Zachęcony ość spokojną jazdą rywali róbował szczęścia Belg heers. Zainicjował samotną ieczkę, zakończoną zdoby em dwóch premii: zwycięs a na II lotnym finiszu przed ANUSIKIEM i końcowego kcesu. Na mecie Belg wy zedził rywali o 26 sekund. a ostatnim okrążeniu z czo wki wydzieliła się czterooso wa grupa, której formowa e się przegapił, niestety, Ha sik. Tak więc o następne ejsca po Belgu walczyli Dah i Sajdhużin. Hanusik przy owadził następną z kolei gru .

Kryterium w Gera nie mia więc sensacyjnego przebie . Ale Wyścig nie jest zakoń ony. Dziś ostatni etap: z Lip a do Berlina — 207 kilo etrów. Czy można się spodzie ać, że będzie on spacerem nęczonej stawki? Raczej nie. kipa NRD mocno usadowiw y się na czele klasyfikacji rużynowej będzie się starała pewnić końcowy sukces Gon horkowi. Ale przecież ze zwy ęstwa indywidualnego nie rezygnowali ani Danguillau e, ani chyba Szurkowski. asz reprezentant ma nad onschorkiem jedną minutę 16 sekund przewagi. Do Dan illaume Gonschorek ma jesz e o 42 sekundy więcej. Pra ie dwie minuty. Kolarz NRD, cąc wygrać wyścig musi zrea zować dwa cele: wygrać ju o lotne premie, zdobyć minu tę bonifikaty za najaktywniej szą jazdę oraz wygrać etap i zdobyć następną minutę. A zatem od początku do końca być w szpicy i ciągle atakować.

Nie ulega wątpliwości, że Szurkowski nie będzie atakował lotnych premii, pozostawiając troskę o zwycięstwo na nich wyspecjalizowanemu Hanusikowi. Pewne jest także, że Danguillaume nie oddá za darmo żółtej koszulki. Jaką więc taktykę obiorą Niemcy? Jak będą zmuszali do kapitulacji Francuza i Polaka? W jaki sposób Francuzi zapewnią bezpieczeństwo swemu liderowi? Wreszcie co uczynią Polacy, mając przeciw sobie enerdowsko-francuską koalicję?

Ostatni etap nie jest więc formalnością. Być może wbrew wielu tradycjom poprzednich wyścigów, okaże się najbardziej fascynujący w drugiej części tej kolarskiej imprezy.

(fm)

INDYWIDUALNIE XIV ETAP:

1. Scheers (Bel.) 2:19.45 (1 min. bonif.); 2. Daehne (NRD) 2:20.41 (30 sek. bonif.); 3. Sajdhużin (ZSRR) 2:20.56 (15 sek. bonif.); 4. Geca (Węgry) 2:21.11; 5. Hansen (Dania) 2:21.11; **6. Hanusik (Polska) 2:21.30;**

Na 21 miejscu w jednakowym cza sie 2:21.46 sklasyfikowano ex aequo 38 zawodników, wśród których znajdowali się m in. wszyscy pozostali Polacy oraz lider wyścigu Francuz Danguillaume i zajmujący trzecie miejsce w klasyfikacji indywidualnej — Gonschorek (NRD)

WYNIKI DRUŻYNOWE

1. Belgia — 9:24.47
2. NRD — 9:25.27
3. ZSRR — 9:26.14.

PO 14 ETAPACH

INDYWIDUALNIE:

1. Danguillaume (Francja) — 46:16.21; **2. Szurkowski (Polska — 46:17.03;** 3. Gonschorek (NRD) — 46:18.19; 4. Dmitriew (ZSRR) — 46:24.56; 5. Ampler (NRD) — 46:27.41; 6 Mickein (NRD) — 46:28.49; 7. Rouxel (Francja) — 46:29.11; 8. Peschel (NRD) — 46:30.33; 8 Sokolow (ZSRR) — 46:33.05; 10. Nielubin (ZSRR) — 46:34 05; 13. Bławdzin — 46:35.27; 14. Stec — 46:36.23; 15 Magiera — 46:38.59; 18. Hanusik — 46:42.37; 21. Forma — 46:45.40; 23. Czechowski — 46:47.25.

DRUŻYNOWO:

1 NRD — 185:45.22; 2. ZSRR — 186:06 30; **3. Polska — 186:07.52;** 4. Francja — 186:18.51; 5 Dania — 188.18.25; 6. Bułgaria — 188.21.03; 7. Węgry — 188:41.53; 8 Belgia — 189:18.05; 9. Rumunia — 189:35.01; 10. Meksyk — 192:06.50; 11. Maroko — 198:14 02.

NAJAKTYWNIEJSI:

1. Dmitriew (ZSRR) 26 pkt; 2. **Hanusik (Polska) — 25 pkt;** 3. Vandervijver (Belgia) — 21 pkt; 4 Gonschorek (NRD) — 19 pkt; 5 Mickein (NRD) — 15 pkt. 8. Stec — 14 pkt.

*

Przedostatni, 14 etap ukończyło 67 kolarzy. Na trasie wycofał się reprezentant Algierii Belkacem Chibane.

Sport

Padł rekord Baszanowskiego

Wczoraj w trzecim dniu 39. indywidualnych mistrzostw Polski seniorów w podnoszeniu ciężarów — rozgrywanych w Katowicach — w godzinach przedpołudniowych startowali zawodnicy wagi średniej. O tytuły mistrzowskie ubiegało się 16 sztangistów. Dobrą formę wykazał Eugeniusz Mazur ze Śląska Wrocław, który w wyciskaniu w czwartym podejściu ustanowił rekord Polski, wynikiem 146 kg poprawiając o 1 kg rekord należący do Waldemara Baszanowskiego.

Wyniki trójboju olimpijskiego:

1. E. Mazur — 420 kg (140-115-165). 2. W. Gańczarczyk (obaj Śląsk Wrocław) — 410 kg (137,5-120-152,5) 2. H. Walaszek (HKS Szopienice) — 407,5 kg (137,5-115-155)

DRUGIE ZWYCIĘSTWO POLSKICH KOSZYKARZY

Polscy koszykarze uczestniczący w kwalifikacyjnym turnieju mistrzostw Europy, który odbywa się w Budapeszcie odnieśli w piątek drugie, kolejne zwycięstwo. Tym razem spotkali się oni z Turcją, wygrywają zdecydowanie 79:65 (45:31).

W drugim meczu piątkowym Węgrzy pokonali Francję 69:62 (37:32).

W turnieju kwalifikacyjnym mistrzostw Europy, który odbywa się w Salonikach, NRF pokonała Finlandię 74:60 (33:24)

W dalszym ciągu rozgrywanego w Salonikach eliminacyjnego turnieju do mistrzostw Europy w koszykówce mężczyzn Izrael wygrał z Austria 85:73 (44:35).

Jasiński zwycięzcą I etapu „Tour of Britain"

Reprezentant Polski Kazimierz Jasiński wygrał w sobotę pierwszy etap międzynarodowego wyścigu kolarskiego dookoła Anglii. Tegoroczna 15-etapowa impreza rozpoczęła się wczoraj w miejscowości Worthing a inauguracyjny etap miał 164 km długości. Jasiński wyprzedził na mecie reprezentanta Finlandii Harry Hannusa oraz kolarza radzieckiego Nikołaja Gonurowa. Ta trójka uzyskała jednakowy czas 4:01.34 i wyprzedziła o 1,25 min. następną grupę, na czele której ukończył etap drugi Polak, Wojciech Matusiak. Zespołowo wygrała Polska.

*

Na sobotnim etapie wydarzył się tragiczny wypadek. Czechosłowacki kolarz Zdenek Kramolis zderzył się w Hampshire z ciężarówką i poniósł śmierć.

Bułgaria - NRD W FINALE TURNIEJU UEFA

W finale tegorocznego turnieju piłkarskiego juniorów UEFA spotkają się reprezentacje NRD i Bułgarii. Wczoraj odbyły się spotkania półfinałowe. W Dreźnie młodzi piłkarze Bułgarii zwyciężyli drużynę ZSRR 3:0 (3:0), natomiast w Karl Marx-Stadt reprezentacja NRD pokonała Szkocję 2:1 (0:1).

Finałowy mecz NRD — Bułgaria rozegrany zostanie jutro w Lipsku. Tego samego dnia w Halle odbędzie się spotkanie ZSRR — Szkocja o miejsca 3—4.

Z KRAJU I ZE ŚWIATA

W pierwszym dniu finałowych rozgrywek o mistrzostwo Europy kolejarzy w piłce wodnej Polska przegrała z Bułgarią 1:8. W pozostałych meczach finałowej grupy „A" ZSRR wygrał z NRD 3:1, a Węgry pokonały Rumunię 5:3.

W grupie tej prowadzą Węgry i ZSRR — po 4 pkt.

W drugiej rundzie Pucharu Davisa strefy europejskiej W. Brytania prowadzi z Irlandią 2:0.

W Gdańsku rozpoczął się finałowy turniej piłki ręcznej mężczyzn o Puchar ZPRP. W pierwszym meczu po wyrównanej grze, GKS Wybrzeże zremisował z Gwardią Opole 16:16. (10:10). W drugim spotkaniu Spójnia Gdańsk przegrała ze Śląskiem Wrocław 10:16 (1:9).

Petrosjan- Spasski 8:8

16. partia rozgrywanego w Moskwie meczu szachowego o mistrzostwo świata między Petrosjanem i Spasskim zakończyła się znów remisowo. Po tym pojedynku stan meczu jest również remisowy 8:8.

LIGA

Ruch Chorzow — Zagłębie Sosnowiec 3:1 (2:0).

Polonia Bytom — Stal Rzeszów 1:1 (0:1).

Śląsk Wrocław — GKS Katowice 1:0 (0:0).

Zwycięzcy konkursu literackiego

Wczoraj odbyło się spotkanie z uczestnikami konkursu literackiego, zorganizowanego wspólnie przez redakcję tygodnika „Sportowiec" oraz wydawnictwo „Sport i Turystyka".

Na konkurs wpłynęła rekordowa ilość — 150 prac. Sąd konkursowy pod przewodnictwem wiceprezesa Zarządu Głównego Związku Literatów Polskich, Jerzego Putramenta, przyznał następujące nagrody i wyróżnienia:

I nagrodę w wys. 8 tys. zł. — Andrzejowi Makowieckiemu z Łodzi za pracę pt. „Finał".

Dwie równorzędne II nagrody w wys. 5 tys zł — Januszowi Bandurskiemu z Gdańska za pracę pt. „Nie przyznawaj się" oraz Ryszardowi Lassocie z Warszawy za pracę pt „Laur olimpijski".

Dwie równorzędne trzecie nagrody w wys. 3 tys. zł przyznano Bogusławowi Auksztenowi z Warszawy za pracę pt. „Navigare nacesse est..." oraz Ryszardowi Lassocie z Warszawy za pracę pt. „Pierwszy lot".

Sąd konkursowy wyróżnił ponad to nagrodą po 2 tys. zł Romualda Kowalskiego z Warszawy za pracę pt „Stadion", Edwarda Morduchowicza z Charkowa (ZSRR) za pracę pt. „Lewyj snisu" oraz nieznanego autora za pracę pt. „Podarunek od życia".

Gimnastycy rozpoczęli walkę o tytuły

Wczoraj na Torwarze nastąpiło uroczyste otwarcie VIII mistrzostw Europy w gimnastyce mężczyzn. W warszawskich mistrzostwach bierze udział 59 zawodników reprezentujących 21 państw. Głównymi pretendentami do medalowych miejsc są doskonali gimnastycy radzieccy — 24-letni Michaił Woronin, 20-letni Wiktor Klimienko i 23-letni Wiktor Lisickij. Ich najgroźniejsi przeciwnicy — to 30-letni Jugosłowianin — Miroslav Cerar, jego rówieśnik Włoch — Giovani Carminucci oraz czyniący stale postępy reprezentanci NRD: 27-letni Gerhard Dietrich, 26-letni Klaus Koeste i 20-letni Wolfgang Thuene.

Duże szanse na wysokie lokaty mają również Polacy bracia Kubicowie — 26-letni Wilhelm — 24-letni Mikołaj, oraz najmłodszy uczestnik mistrzostw 19-letni Sylwester.

W pierwszym dniu mistrzostw, które rozgrywane są jedynie w układach dowolnych, zawodnicy wykonają po jednym ćwiczeniu w każdej konkurencji wieloboju. Sześciu najlepszych z każdej konkurencji zakwalifikuje się do finału w ćwiczeniach na poszczególnych przyrządach. Finały rozegrane zostaną dzisiaj.

Dokąd się dziś wybierzemy

OSTATNI ETAP MWP W KOSZALINIE

Dziś, na trasie Koszalin — Sianów — Koszelnice — Koszalin rozegrany zostanie ostatni, V etap Małego Wyścigu Pokoju, którego jednym z współorganizatorów jest redakcja „Głosu Koszalińskiego". Start honorowy nastąpi o godz. 14 na ulicy Armii Czerwonej Meta znajdować się będzie na stadionie KKS Bałtyk w Koszalinie. Przyjazd kolarzy na metę spodziewany jest o godz. 16.20. (sf).

POWIATOWE SPARTAKIADY

W Wałczu, Bytowie, Kołobrzegu, Szczecinku, Białogardzie i Słupsku kontynuowane będą spartakiady powiatowe, które wyłonią reprezentacje powiatów na I Wojewódzką Spartakiadę Młodzieży w Koszalinie.

PIŁKA NOŻNA

Liga okręgowa. W Koszalinie: Bałtyk — Drawa (godz. 16).

Liga juniorów. Bałtyk — Drawa (godz. 14).

ZAPASY

W ośrodku POSTiW w Byszynie zakończony zostanie dziś 2-dniowy międzynarodowy turniej zapaśniczy, w którym biorą udział zespoły Motoru Stralsund, Orła Białogard i LZS Koszalin. Początek turnieju o godz. 15.

LEKKOATLETYKA

Na stadionie szczecineckiej Lechii odbędzie się dziś 6-mecz lekkoatletyczny o puchar Zarządu Wojewódzkiego ZMW w Koszalinie.

MIĘDZYNARODOWE WYŚCIGI KARTINGOWE

Na torze kartingowym w Koszalinie, przy ul Pawła Findera rozegrane zostaną Międzynarodowe Wyścigi Kartingowe o Puchar Przyjaźni Krajów Socjalistycznych. W imprezie, która rozpocznie się o godz. 10.30 uczestniczyć będą reprezentacje ZSRR, Węgier, NRD i Polski. (sf)

JANUSZ PRZYMANOWSKI

czterej pancerni i pies

TOM II (90)

— Ein Moment — głośno odpowiedział Gustlik, odciągając zasuwę i otwierając furtkę szeroko.

Na teren śluzy wkroczył oficer w czarnym jak noc mundurze, za nim trzech potężnych drabów z pistoletami maszynowymi.

— Wo Oberleutnant?

— Moment — powtórzył Gustlik.

Chciał zamknąć furtkę, ale ostatni esesman wstawił but między drzwi, z podełba przyglądał się Ślązakowi. Schylony Jeleń podniósł oczy i rozginając cię nagle, jak sprężyna, uderzył od spodu trzymanym oburącz automatem.

Kos zaatakował pierwszego z prawej. Zderzył się, podcinając nogi zwalił go na ziemię, a usiłującego wstać rozpłaszczył ciosem w kark.

Grigorij był najdalej. Nim dopadł swego, esesman podniósł pistolet maszynowy do strzału. Zaskoczył go błysk klingi, więc cofnął się, zasłonił przed ciosem i pchnięty w pierś padł na trawę.

Oficer zmierzył do Saakaszwilego z pistoletu, ale cięty w nadgarstek końcem głowni, wypuścił broń, rzucił się do ucieczki. Grigorij skoczył za nim, potknął się o trupa i upadł. Esesman przebiegł trawnik i rabaty z bratkami. Skoczył przez barierę, dudniąc butami biegł po mostku śluzy na drugą stronę. Widać go było wyraźnie na tle nieba i Kos pewnie sięgnął serią. Uciekający wyskoczył z rozpędu w górę zwalił się w paropiętrową studnię śluzy.

Zdyszani i rozpaleni walką wszyscy trzej czekali długą chwilę na ostre klaśnięcie w wodę. Dopiero potem odetchnęli.

— Musiałem — tłumaczył się Kos. — Inaczej zwiałby i zaraz sprowadził skoich kamratów na kark. Albo wyleciałby z hukiem na minie po tamtej stronie śluzy.

— Może im się to nie zda ważne — pocieszył Jeleń. — Mało kto strzela?

— Ale esesmani skapują, że czterech poszło i nie wraca. Nie doczekamy spokojnie ranka.

— Taki sam, jak miałeś — rzekł Grigorij, podając Jankowi podniesiony z trawy długolufowy pistolet esesmana. — Bierz i przestań się boczyć na moją szablę.

Kos uśmiechnął się, zważył broń w ręku.

— Ja bym ci Grześ i konia dał za tamto na poligonie...

— Każdy by zrobił to samo — przerwał mu Saakaszwili. — O Rudym trzeba by pomyśleć, bo silnik dobry, kadłub cały, tylko żeby nowa wieża...

— Nie pora jeszcze — rzekł poważnie Janek. — Na razie jesteśmy jak tygrys w potrzasku: mamy pazury i zęby, ale póki nas nie wyzwolą, nie możemy z miejsca ruszyć. Za godzinę, czy dwie, jak skapują, że patrol nie wraca...

— To wywalimy ta śluza i do lasu.

— Nie czekając na czerwone serie?

— Prowda. Musimy czekać.

— Żeby się nie nudziło, podszykujemy to i owo.

Nie zwlekając wzięli się do roboty. Przede wszystkim z barki stojącej w śluzie wytaszczyli na wierzch co się dało z amunicji i kilka pięści pancernych. Potem Saakaszwili i Kos łomami skruszyli mur w narożniku na piętrze, wybili poziomą szczelinę, przez którą można było ostrzeliwać całe pole łącznie z rozwaloną stertą słomy, kryjącą kadłub Rudego i krawędzią lasu. Gustlik co parę minut wspinał się po schodach.

— Pozór — pokrzykiwał i zwalał nowy wór z piaskiem obok sterty innych, fortyfikujących stanowisko ogniowe.

Kos podciągnął materac, przyklęknął na nim i przymierzając się do kolby niemieckiego MG, stwierdził:

— Póki piechotą będą nas brali, nie podejdą. Tylko odsłoń Grześ niebo nad nami, bo nie lubię, jak mi się dachówki za kołnierz sypią.

— Dobra.

Saakaszwili wlazł na worki i lekkimi uderzeniami łomu począł strącać po kilka karpiówek naraz, obnażając sczerniałe drewno krokwi.

— A jak dom rozwalą — zastanawiał się Kos. — to jeszcze z pół godziny zejdzie nim mur sforsują, a potem drugie pół nim nas wyduszą w bunkrze nad śluzą. Chyba żeby czołgami.

Z domu rozległ się ostry dźwięk telefonu. Nie milknął, był coraz natarczywszy.

— Oszwabić szwabów? — zaproponował Gustlik.

— Spróbuj — zgodził się Kos.

Grigorij został przy kaemie, a oni obaj pobiegli na dół. Janek korzystając z okazji przejechał się po poręczy krętych schodów, a Jeleń zadudnił po schodach.

— Hier „Hochwasser" Sprengkommando — zameldował.

Chwilę słuchał, a potem, bez większego zresztą przekonania, że mu uwierzą, odpowiedział, że esesmani odeszli.

— Unterscharführer mit seinen Leuten ist schon weg.

Słuchał dłuższą chwilę, zmarszczył nos i odłożył słuchawkę, w której pienił się i bulgotał czyjś krzyk.

— Trupiarze przyszli po tego Kugla, co był zamknięty na barce. Nie myślołech, że przez pierońskiego obergefreitra będzie tako ostuda. Niechby go wzięli.

Krzyk w słuchawce ucichł i właśnie teraz ten milczący kawałek ebonitu wydał się Kosowi groźny. Zebrał w garść druty podłączone do aparatu, wyrwał je jednym szarpnięciem.

— Kości zostały rzucone.

— Gdzie? — zdziwił się Gustlik.

— Juliusz Cezar tak powiedział forsując rzekę i zaczynając wojnę. No, stary, co będziemy robić w ostatniej chwili przed bitwą? — spytał Kos otwierając ramiona.

Gustlik nie zwrócił uwagi na ten gest, zajęty innymi myślami.

— Nie wiem jak ty, a jo schowom harmonia w bunkrze, coby się nam nie straciła. Tomek by okropnie lamentował.

Dobrotliwie gderając Jeleń zarzucił sobie plecak na ramię, wziął instrument pod pachę i wyszedł na dwór. Za nim Kos z garnizonową czapką rotmistrza w ręku. Przeszli obaj środkiem klombu, nie omijając już rabatek rozkwitłych bratków.

Betonowy grzyb bunkra szarzał w ciemności, przed nim pobłyskiwały zasieki, rozciągnięte nisko nad ziemią. Gustlik zeszedł do wnętrza. Kos tylko zajrzał podając mu czapkę.

C. d. n.